

6788/80 2a 2a (52)
WYDAWNICTWA WYDZIAŁU PRAWA
UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
ZESZYT II

*z pism o przyjęciu
autor*

JÓZEF KRZYŻANOWSKI

WOLNOŚĆ GÓRNICZA W POLSCE

(DO KOŃCA XIV W.)

KRAKÓW 1935

5B.
KARNA UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
POD ZARZĄDEM JÓZEFA FILIPOWSKIEGO

89.5
+ 47822 II maj 11 XIV 75
WYDAWNICTWA WYDZIAŁU PRAWA
UNIwersytetu Jagiellońskiego
ZESZYT II

JÓZEF KRZYŻANOWSKI

WOLNOŚĆ GÓRNICZA W POLSCE

(DO KOŃCA XIV W.)

KRAKÓW 1935

DRUKARNIA UNIwersytetu Jagiellońskiego
POD ZARZĄDEM JÓZEFA FILIPOWSKIEGO

P6b3
E5b4

Ś. p. Ludwik Gedemin, Polak, zmarły w r. 1930, obywatel Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, zamieszkały w Detroit (stan Michigan), gdzie ciężką pracą i oszczędnością wielu lat dorobił się niezależności materialnej, zapisał znaczną część pozostawionego przez siebie majątku Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w Krakowie. Utworzony na tej podstawie fundusz ś. p. Gedemina przeznaczył Senat Akademicki na wydawnictwa prac naukowych, na popieranie wykładów powszechnych, na utrzymanie muzeum i archiwum uniwersyteckiego i na potrzeby laboratoriów i seminarjów. Z tego to funduszu, świadczącego tak pięknie o gorącym przywiązaniu do Ojczyzny ś. p. fundatora mimo wieloletniego tułactwa na obczyźnie, ukazuje się niniejsza praca.

K-80/6488
1.7 805



518667

II

Rozprawa niniejsza jest wtórym skolei wyciągiem z nieogłoszonej drukiem pracy p. t. „Prawo górnicze w Polsce średniowiecznej do końca XIV w. na tle obcych porządków górniczych, Kraków 1934“, na podstawie której uzyskałem na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw. Część powyższej pracy została już opublikowana p. t. „Statut Kazimierza Wielkiego dla krakowskich żup solnych“ w „Roczniku krakowskim“ (t. XXV, s. 96—123) i osobno. Prace te powstały na seminarjum historii prawa na Zachodzie Europy, prowadzonym przez Pana Rektora Stanisława Estreichera, któremu niech mi wolno będzie złożyć wyrazy podziękowania za wskazanie kierunku przy ich opracowywaniu.

Autor.

Wykaz skrótów.

- Cod. dipl. Sil. — Codex Diplomaticus Silesiae, herausgegeben von C. Grünhagen und C. Wutke, Breslau 1892.
- Const. Venc. — Adolf Zycha: Das böhmische Bergrecht des Mittelalters auf Grundlage des Bergrechts von Iglau, Zweiter Band: Die Quellen des Iglauer Bergrechts, Berlin 1900, s. 40—297.
- Jus mont. Igl. — j. w., s. 1—39.
- Kod. dypl. Kat. Krak. — Kodeks dyplomatyczny Katedry Krakowskiej św. Wacława, wydał Franciszek Piekosiński, cz. I, Kraków 1874; cz. II, Kraków 1883.
- Kod. dypl. m. Krak. — Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa, wydał Franciszek Piekosiński, cz. I, Kraków 1879, cz. II, III, IV, Kraków 1882.
- Kod. dypl. Małop. — Kodeks dyplomatyczny Małopolski, wydał Franciszek Piekosiński, t. I, Kraków 1876; t. II, Kraków 1886; t. III, Kraków 1887.
- Kod. dypl. Mog. — Monografia Opactwa Cystersów we wsi Mogile (t. zw. Kodeks dyplomatyczny Mogiński p. t.: Zbiór dyplomów Klasztoru Mogińskiego, wydał Eug. Janota), Kraków 1867.
- Kod. dypl. Pol. — Kodeks dyplomatyczny Polski, wydali Leon Ryszczewski i Antoni Muczkowski, t. I, Warszawa 1847; t. II, cz. I, Warszawa 1848; t. II, cz. II, Warszawa 1852; t. III, Warszawa 1858.
- Kod. dypl. klaszt. Tyn. — Kodeks dyplomatyczny Tyniecki, wydali Wojciech Kętrzyński i Stanisław Smolka, nakł. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów 1875.
- Kod. dypl. Wielicki — Kodeks dyplomatyczny Wielicki, wydał Adolf Rudyński, Lwów 1872.
- Kod. dypl. Wielkop. — Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, wydał Zakrzewski staraniem Tow. Przyjaciół Nauk Poznańskiego, t. I, Poznań 1877; t. II, Poznań 1878; t. III, Poznań 1879.
- Lubomirski: Kod. dypl. Maz. — Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego, wydał X. Tad. Lubomirski, Warszawa 1863.
- Łabęcki: Górnictwo — Górnictwo. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym, skreślił Hieronim Łabęcki (Cz. II, p. t. Corpus Iuris metallici polonici). Warszawa 1841.
- Preuss. Urkundb. B. I, H. I. — Preussisches Urkundenbuch (Politische Abteilung) B. I. Erste Hälfte, herausgegeben von Philippi, Königsberg 1882.
- Schemn. Bergrecht. — Corpus iuris Metallici — wydał Thomas Wagner, Leipzig 1791, col. 163—170.
-

ROZDZIAŁ I.

Źródła.

Wzmianki źródłowe, odnoszące się do wolności górniczej na ziemiach polskich, rozsiane są po licznych dyplomatach monarszych (a także i dokumentach biskupich); przeważnie po aktach donacyjnych wydanych na rzecz kościoła i po przywilejach lokacyj miast na prawie niemieckiem. Przejawem tej zasady prawnej są również liczne nadania monarsze, uprawniające osoby trzecie do produkcji soli własnym nakładem — głównie na terenie żup krakowskich — o ile wolność górniczą pojmować będziemy jako udział pracy i kapitału społecznego w eksploatacji kopalin, stanowiących własność monarchy. Na zasadach wolności górniczej opierają się również urządzenia stolnicze w żupach krakowskich, które uregulowane zostały szczegółowo w ordynacjach Kazimierza Wielkiego z r. 1368¹ oraz Władysława Jagiełły z r. 1393².

Chronologicznie pierwszym większym pomnikiem źródłowym, stojącym na gruncie regale i wolności górniczej jest t. zw. ordynacja Leszka Białego³. Dokument zawierający tekst owej ordynacji nie zachował się w całości, brak bowiem daty i poszczególnych części protokołu. Piekosiński jako wydawca ustala datę wystawienia ordynacji na lata 1221—1224⁴. Jest to ustawa ramowa, zredagowana z polecenia Leszka Białego, zawierająca ogólne zatwierdzenie praw obcych górników na wypadek znalezienia przez nich złota, srebra, ołowiu, miedzi i soli, oraz zabezpieczająca prawa kościoła w zakresie górnictwa.

¹ Volumina Legum, t. I, s. 72—77, poz. 159—170; Bandtkie: Jus Polonicum, s. 174—183; Łabęcki: Górnictwo, t. II, s. 105—123; Helcel: Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, t. I, s. 217—224.

² Łabęcki: Górnictwo, t. II, s. 127—132.

³ Kod. dypl. Kat. Krak. t. I, 12. ⁴ Ibidem.

Pełniejszy obraz wolności górniczej na ziemiach polskich daje dopiero przywilej królowej Elżbiety z r. 1374¹ dla gór olkuskich, zwany: „*Ordinatio montium Ilcussiensiū*“.

Ustawa ta jest pod względem formalnym dyplomem, wydanym w Krakowie w oktawę święta św. Piotra i Pawła t. j. 6 lipca 1374 r., a redaktorem jej jest Janusz Suchywilk, podówczas archidjakon i kanclerz krakowski, późniejszy arcybiskup gnieźnieński.

Wystawczynią dyplomu jest królowa matka Elżbieta Łokietkówna, używająca tytułu „*Dei gratia Hungariae et Poloniae senior regina*“, która jako regentka w imieniu syna swego Ludwika Węgierskiego sprawowała rządy w Polsce nieomal bez przerwy w okresie lat 1370—1375² i w tym też charakterze wydała omawiany dokument dla kopalń srebra i ołowiu w Olkuszu.

W samym tekście ustawy spotykamy zwrot charakteryzujący ją jako ordynację „...ordinationem infrascriptam... fecimus...“, którą to nazwę uzasadnia fakt, że została ona wydana „...baronum nostrorum consilio...“, a więc przy współudziale Rady królewskiej, której członków wylicza dyplom w charakterze świadków. I tak — czynność prawna zdziałana została w obecności możnowładców — Władysława, księcia opolskiego i ruskiego, Piotra Neorzy, wojewody sandomierskiego, Dobiesława, wojewody a późniejszego kasztelana krakowskiego, Jana, marszałka koronnego i kasztelana sandomierskiego oraz Ottona, kasztelana wiślickiego, którzy w ówczesnem życiu politycznem odgrywali pierwszorzędną rolę.

Zadaniem ordynacji olkuskiej z 1374 r. jest urządzenie i uporządkowanie stosunków prawnych na terenie żup olkuskich, podobnie jak celem ordynacji Kazimierza W. z r. 1368³ było uregulowanie zasad eksploatacji soli w żupach krakowskich.

Przy wydaniu ordynacji dla gór olkuskich ustawodawca miał na uwadze (jak to podkreśla arenga dyplomu) „...non tantum profectum nostri (scl. regis) thesauri, quantum eorundem (scl. Olkusza) civium, et montanorum, ac mineram in ibi

¹ Kod. dypl. Małop. t. III, 866; Łabęcki: Górnictwo, t. II, s. 124—126.

² Jan Dąbrowski: Elżbieta Łokietkówna, (Rozpr. wydz. hist.-fil. Akad. Umiej. Serja II, t. XXXII, s. 302—429).

³ Bandtkie: Jus polonicum, s. 174—183.

querentium utilitatem, et commodum...“, co nie jest bynajmniej gołosłownym zwrotem, gdyż całokształt polityki górniczej omawianego okresu dowodzi, iż zdawano sobie sprawę z wartości kopalnictwa płodów górniczych zarówno dla skarbu królewskiego jak i dla gospodarki społecznej.

Monarcha eksploatuje żupy olkuskie na odmiennych zasadach aniżeli żupy krakowskie. W salinach Bochni i Wieliczki prowadzi panujący eksploatację bezpośrednią t. j. pod własnym zarządem i własnymi kapitałami. Natomiast na terenie Olkusza monarcha ogłasza górnictwo jako wolne, chcąc w ten sposób ściągnąć górników, którzyby podjęli produkcję górniczą „...propiis ...expensis, laboribus et impensis...“.

Ordynacja z 1374 r. ogłasza wolność górniczą w obrębie mili wokół miasta Olkusza na przeciąg lat sześciu, jest zatem ustawą czasową, mającą obowiązywać od dnia św. Michała Archanioła (29 września) 1374 r. do dnia 29 września 1380 r.

Jest ona — podobnie jak większość ówczesnych pomników ustawodawczych — ustawą ramową, nie wyczerpującą całokształtu zagadnień prawnych z eksploatacją żup olkuskich związanych. Reguluje ona jedynie w ogólnych zarysach następujące kwestje prawne:

1. określa terytorjalną rozciągłość wolności górniczej,
2. prawo do poszukiwania ołowiu i srebra,
3. prawo do eksploatacji odkrytych kruszców oraz do ich przetapiania i oczyszczania,
4. prawo do aljenacji handlowej wydobytego kruszcu,
5. obowiązek uiszczania olbory i innych opłat na rzecz skarbu królewskiego.

Natomiast dyplomata zawiera nader skąpe wzmianki o organizacji władz oraz ustroju i zakresie sądownictwa w żupach olkuskich.

Ramowość przepisów prawnych, zawartych w ordynacji tłumaczy fakt, iż panujący ogłaszając wolność górniczą powołuje się na „...modum et consuetudinem primitus observatam...“. Przepisy ordynacji uzupełnia zatem zwyczaj prawny, którym zawiadująca rządzią się góry olkuskie; oba te elementy prawne tworzą nierozdzielalną całość uzupełniającą się nawzajem.

Ponieważ na podstawie szczupłych przekazów źródłowych, odnoszących się do kopalnictwa rud kruszczowych w Olkuszu

z przed 1374¹ r. niepodobna odtworzyć tego zwyczaju, przeto odpowiedzi na wyłaniające się trudności przy interpretacji przepisów ustawy szukać należy w analizie źródeł prawa górniczego w Polsce do XIV wieku.

Przedewszystkiem należy sobie zadać pytanie, na jakiej zasadzie prawnej eksploatowano kopaliny, oraz jaka była forma prawna i organizacja produkcji górniczej, a to przy uwzględnieniu obcych zwyczajów i praw górniczych, na które niejednokrotnie ustawodawca polski się powołuje².

Dla celów porównawczych należało wziąć głównie pod uwagę prawo górnicze krajów sąsiadujących z Polską a to Niemiec, Czech i Węgier, zwłaszcza, że państwa te miały już podówczas spisane obszerne porządki górnicze, które na polskie prawo górnicze niewątpliwie wywarły znaczny wpływ.

W szczególności chodzi tu o następujące pomniki źródłowe:

1. Ordynacja górniczego prawa dla kopalń miasta Szemnic³ (Krzemieńca) na Węgrzech, której powstanie przypada na lata 1235—1270 t. j. na czas panowania króla Beli IV. Król ten jedynie formalnie jest twórcą tegoż aktu ustawodawczego, gdyż faktycznie zatwierdził on tylko postanowienia dawniejszych porządków górniczych, tak, że czas powstania prawa górniczego dla Szemnic przesunąć należy conajmniej na wiek XII⁴.

2. Jus municipale et montanum Iglaviense⁵, które dochowało się w trzech zbliżonych do siebie redakcjach. Po raz pierwszy prawo kopalń igławskich spisane zostało około połowy XIII w.⁶, przyczem podstawą spisu był starożytny zwyczaj od dawna w górach zachowywany. W niedługi czas potem spisano powtórnie prawo zwyczajowe Igławy⁷; wkońcu zaś w drugiej, połowie XIII wieku, podjęto próbę systematycznej kodyfikacji prawa igławskiego⁸ i to wyłącznie w języku niemieckim w odróżnieniu od dwóch poprzednich spisów w języku łacińskim, tłumaczonych potem na język niemiecki, przyczem do tej ostatniej redakcji wprowadzono daleko sięgające zmiany i przeobrażenia.

¹ Kod. dypl. Małop. t. I, 44, 58. ² Patrz niżej s. 36.

³ Thomas Wagner: Corpus juris metallici, Leipzig 1791, col. 163—170.

⁴ Arndt: Zur Geschichte des Bergregals, s. 67.

⁵ Zycha: Das böhmische Bergrecht, B. II, tekst A, s. 1—7; tekst B, s. 8—17; tekst C, s. 18—39.

⁶ Ibidem, B. I, s. 46 i n. ⁷ Ibidem, s. 62 i n. ⁸ Ibidem, s. 73 i n.

3. Constitutiones juris metallici Venceslai II Bohemiae regis (Jus regale montanorum)¹ jest to obszerna, systematyczna kodyfikacja, dokonana pomiędzy 1300—1305 r.² na polecenie królewskie przez uczonego prawnika włoskiego, należącego do szkoły postglossatorów, którego ordynacja nazywa „...magister Gocius vel Getius de Orvieto, utriusque iuris tam canonici quam civilis professor idoneus...“.

Podstawą kodyfikacji stały się głównie spisy prawa zwyczajowego gór Igławy, oraz zeznania górników, którzy zeznali pod przysięgą o zwyczajach, obowiązujących w kopalniach Kutnej Hory, dla której ordynacja była przeznaczona.

Materiał tą drogą uzyskany podzielił Gocius (zgodnie ze swą teorią, że ogół norm prawa górniczego odnosić się może albo *ad personas* lub *ad argentifodinas* i *ad concessiones*, czy wreszcie *ad petitiones*) na cztery księgi, z których ostatnia reguluje proces górniczy³. Ordynacja Wacława II dla Kutnej Hory jest najobszerniejszym i najdoskonalszym pomnikiem prawa górniczego omawianego okresu.

4. Porządek górniczy dla kopalń Frejbergu w Saksonji, również oparty o prawo zwyczajowe, które spisane zostało na przełomie XIII a XIV wieku⁴.

Prawo igławskie i frejberskie oddziaływało również na ukształtowanie się stosunków na Śląsku⁵, który już w XIII wieku a w każdym razie z początkiem wieku XIV posiadał obszerne zwody prawa zwyczajowego a to dla kopalń miast Löwenbergu, Goldbergu, Lignicy i innych⁶.

Wszystkie te źródła stoją na gruncie regale czyli królewskiej górnictwej i w pierwszym rzędzie regulują kwestje z temi zagadnieniami związane, przedewszystkiem zaś określają pojęcie wolności górnictwej.

¹ Zycha: Das Böhmisches Bergrecht, B. II, s. 40—297.

² Ibidem, B. I, s. 85 i n.

³ Const. Venc. Prooemium „...§ 4. Omne autem jus montanum, quo utimur, aut pertinet ad personas aut ad argentifodinas vel ad concessiones, petitiones et eorum coherencias...“.

⁴ H. Ermisch: Das sächsische Bergrecht des Mittelalters, Leipzig 1887.

⁵ Odzwierciedla się to najdobitniej w dyplomatach księcia Bolesława Rogatki na rzecz klasztoru lubuskiego z lat: 1258 (Cod. dipl. Sil. t. XX, 17) i 1268 (Cod. dipl. Sil. t. XX, 24); por. Skibiński: Regale górnictwe, s. 14 (213).

⁶ Arndt: Zur Geschichte des Bergregals s. 81 i n.

ROZDZIAŁ II.

Zasady prawne eksploatacji kopalin.

Na podstawie analizy tekstów źródłowych, odnoszących się do wczesnego średniowiecza w Polsce przyjąć należy, że wszelkie kopaliny, znajdujące się na terytorjach ziem polskich, stanowiły własność monarszą — a to bądź z tytułu własności gruntu, kryjącego w swem wnętrzu kopaliny, bądź też na mocy regale czyli królewszczyzny.

O ile chodzi o najstarsze pomniki źródłowe, stwierdzające powyższy stan rzeczy, a mianowicie potwierdzenia darowizn monarszych na rzecz klasztoru tynieckiego przez legata papieskiego kardynała Idziego z 1105 r.¹; nadanie Mieszka Starego

¹ Kętrzyński: Kod. dypl. Klaszt. Tyn. 1. Z dyplomem tym, jako pierwszym przekazem źródłowym wczesnego średniowiecza polskiego (1105 r.) związana jest obfita literatura roztrząsająca głównie kwestję autentyczności dokumentu. T. zw. akt kardynała Idziego jest transsumptem t. j. potwierdzeniem kilku różnych przywilejów monarszych przez ich następców z opuszczeniem wstępnych części eszatokołu potwierdzanych dokumentów. Sprzeczności, będące wynikiem mechanicznego połączenia kilku dokumentów w jedną całość, starał się wyjaśnić W. A. Maciejowski (Dyplomata tynieckie. . i rzut oka na akta urzędowe polskie najdawniejsze, Biblioteka warszawska z r. 1847, t. IV, s. 287—325) jakoteż Fryderyk Papée (Najstarszy dokument polski. Studium dyplomatyczne o akcie Idziego dla klasztoru Benedyktynów w Polsce. Rozpr. wydz. hist.-fil. Akad. Umiej. t. XXIII s. 268 i n.) oraz Franciszek Piekosiński (Codex diplomaticus monasterii Tynecensis — recenzja w Przeglądzie Kryt. z r. 1876, s. 404—421 i tenże: Jeszcze słowo o dokumencie legata Idziego dla Tyńca w Kwartalniku Historycz. R. III, s. 64). Wojciech Kętrzyński (Kodeks Dyplomatyczny Klasztoru Tynieckiego, i Studja nad dokumentami XII w. Rozpr. wydz. hist.-fil. Akad. Umiej., serja II, t. I. s. 201—319) stoi na stanowisku, że akt kardynała Idziego z 1105 r. jest falsyfikatem. Odmienne poglądy reprezentuje Marjan Rosenberg (Początki górnictwa w Polsce za Bolesława Chrobrego, wstęp do hi-

na rzecz klasztoru łódzkiego z 1173 r.¹; oraz akt darowizny na rzecz klasztoru w Lubiążu z 1178 r.², to autentyczność ich jest kwestjonowana, przyczem jednak nauka czas powstania falsyfikatów określa na wiek XIII. Przyjawszy zatem, że powyższe dyplomaty są najstarszymi falsyfikatami polskiego średniowiecza, przedstawiają one niewątpliwą wartość, skoro odzwierciedlają urządzenia prawa górniczego, jakie istniały conajmniej w chwili podrabiania dokumentów. Zaznaczyć przytem należy, że stan prawny, o jakim mówią owe trzy dyplomaty, zgodny jest w ogólnych zarysach z późniejszym, którego obraz dają nam następne przekazy źródłowe o niekwestjonowanej autentyczności³.

Prawo do eksploatacji kopalin, którego treścią są uprawnień do poszukiwania, eksploatacji, obróbki i alienacji płodów górniczych, nie było związane z prawem własności gruntu, przyśługującym osobom prywatnym. We wczesnem średniowieczu polskiem wskazuje na to zwłaszcza fakt, iż monarcha przenosząc własność ziemi na osoby trzecie wyraźnie zaznacza, że czyni to wraz z kopalinami.

I tak np. z t. zw. transsumptu kardynała Idziego wynika, że klasztor Tyniecki już przed 1105 r. otrzymał z nadania monarchy „...Labscicia et cum Coyanow et sale“⁴ zaś w 1173 r.⁵ „...donavi (Mesico)...“ — na rzecz klasztoru Cystersów w Łądzie „...hereditatem nostram... parvum Vronchin... cum sale...“

storji polskiego prawa górniczego w Przeglądzie Prawa i Administracji z 1907 r. i osobno, oraz Zarys urządzeń prawnych górnictwa w Polsce po koniec XVI w. w Przeglądzie Histor. z r. 1912 t. XIII, z. 1, 2, 3 i osobno), który stara się dowieść autentyczności powyższego nadania, względnie wykazać, że źródłami transsumptu są dokumenty autentyczne, które nie dochowały się do naszych czasów. Kwestja bezwzględnej autentyczności dokumentu nie ma dla niniejszej pracy decydującego znaczenia.

¹ Kod. dypl. Wielkopl. t. I, 20. Zdaniem wydawcy charakter pisma wskazuje, że dyplomata powstał dopiero w pierwszej połowie XIII w. Fakt, że nadania, objęte tym dyplomatem zostają w 1236 r. (Kod. dypl. Wielkopl. t. I, 192) przez księcia Władysława Odonica zatwierdzone, pozwala przypuszczać, że falsyfikat datowany z 1173 roku musiał powstać conajmniej w pierwszych dziesiątkach XIII wieku.

² Cod. dipl. Sil. t. XX, 3.

³ Podobne zapatrywanie wyraża Franc. Skibiński: Regale górnicze, s. 11 (210).

⁴ Kętrzyński: Kod. dypl. Klaszt. Tyn. 1.

⁵ Kod. dypl. Wielkopl. t. I, 20.

a w 1242 r.¹ uzyskuje klasztor staniątecki od Konrada Mazowieckiego potwierdzenie nadania „...Lopankam cum sale...”. Gdyby własność indywidualna sięgała włąb ziemi specjalne akcentowanie *cum sale* byłoby zbędne.

Analogiczny wniosek wysnuć należy z chronologicznie wcześniejszego przekazu źródłowego, a mianowicie z bulli papieża Innocentego III z 1136 r.², zatwierdzającej posiadłości arcybiskupstwa gnieźnieńskiego.

Wedle postanowień tego dyplomu w skład dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego wchodzi „...villa ante Bitom que Zuersov dicitur cum rusticis, argenti fossoribus³...”.

Z powyższego nadania widocznem jest, że arcybiskupstwo gnieźnieńskie, otrzymuje oprócz wymienionych posiadłości także i kopaliny tamże się znajdujące.

Prawem do kopalin dysponował monarcha dowolnie, przenosząc je bądź w całości na osoby trzecie, bądź tylko częściowo t. j. aljenując prawa do pewnych kopalin, z zastrzeżeniem jednak dla siebie praw eksploatacji innych płodów górniczych. Przykładem tego są postanowienia dyplomu z 1243 r.⁴, którym książę przenosząc na klasztor staniątecki własność wsi Ciężkowice oraz połowę wsi Luszowice (gdyż drugą połowę posiadał już klasztor z nadania prywatnego)⁵, zezwala na wydobywanie w obu wsiach „...omne metallum, quod potest reperiri, id est plumbum, ferrum siue cuprum, ...excepto auro et argento, quod nobis reservauimus...”.

Założenia prawne, wynikające z przedstawionych przekazów źródłowych zgodne są ze stanem prawnym, przedstawionym przez Długosza pod 1025 r.⁶, wedle którego „...Boleslaus... (Chrobry) rex... dotavit dioceses attribuens eis praedia, castra cum pertinentiis earum, scilicet... proventus rerum ...immobilium..., scilicet ferri, plumbi, salis et argenti sine exceptione, auri vero cum exceptione...”. Pomijając bowiem kwestję prawdziwości samego faktu obdarowania kościoła przez Bolesława Chrobrego z opowiadania Długosza wnosić można, że własność kościoła,

¹ Kod. dypl. Małop. t. II, 419. ² Kod. dypl. Wielkopł. t. I, 7. ³ Ibidem.

⁴ Kod. dypl. Małop. t. II, 423.

⁵ Por. Kod. dypl. Pol. t. III, 22; Kod. dypl. Małop. t. II, 423.

⁶ Długosz: Hist. Pol. L. II. (Opera omnia cura Al. Przezdziecki edita. t. X, p. 224).

a więc własność prywatna, sięgała dopiero wówczas wgląd ziemi, gdy panujący przelał na dany podmiot prawny *omne dominium*, jak się wyraża akt fundacyjny klasztoru w Lubiążu¹, t. j. alienował grunt „...cum omni iure ducali, cum omni dominio, cum omni libertate, cum omni utilitate quae nunc est et super terram in omnibus bonis et praediis claustris, et quae sub terra esse poterit in futurum...“.

Wedle Długosza powyższy stan prawny istniał w Polsce już w XI wieku. Jednakowoż na podstawie źródeł o niekwestjonowanej autentyczności da się on stwierdzić dopiero w XIII w., choć niewątpliwie stan taki istniał już poprzednio.

Konsekwencją przyjętego założenia będzie, iż pełne prawo własności na gruncie przysługiwało li tylko monarsze, na gruntach bowiem osób prywatnych ciążyły rozliczne królewszczyzny, a przede wszystkim ograniczenia, płynące z regale górniczego.

Królewszczyzna górnicza jest wynikiem zasady, że źródłem wszelkich uprawnień do kopalin jest wyłącznie państwo względnie monarcha jako tegoż wyobraziciel. Państwo jest właścicielem kopalin, znajdujących się na jego terytorjum i ono tylko może nimi swobodnie dysponować z ograniczeniem praw swych poddanych, a w szczególności praw własności prywatnej gruntu.

O ile chodzi o genezę regale górniczego w Polsce, to instytucję tę uważać należy za pozostałość po tym stanie prawnym, kiedy to w zaczątkach państwowości polskiej ziemia stanowiła własność monarchy i dopiero drogą nadań przechodziła w ręce prywatne, w pierwszym rzędzie na kościół. Monarcha nie przenosił bowiem na obdarowanych pełni swych praw, przeciwnie na gruntach wyłączonych spod bezpośredniego władztwa panującego ciążyły rozliczne ograniczenia i ciężary, wypływające z *ius ducale* czy też z *iura regalia*, w skład których wchodziły i prawa państwa do kopalin. Drogą skrępowania prawa własności prywatnej gruntu monarcha z jednej strony zabezpieczał dochody swego skarbu, z drugiej zaś strony przez związanie z gruntem ciężarów, polegających na bezpośrednich świadczeniach, przerzucał zadania organizacji państwowej na poddanych.

Fakt, że regale górnicze znane było w Polsce już przed kolonizacją niemiecką ziem polskich nie wyklucza, by na formo-

¹ Cod. dipl. Sil. t. XX, 3; patrz wyżej s. 7.

wanie się tej instytucji prawnej nie mogły oddziaływać wpływy obce, mimo że inną była geneza królewskiej górnictwa u nas a inna na Zachodzie.

W każdym razie zaznaczyć wypada, że regale górnicze pojawia się w Polsce odrazu jako już skryształizowane pojęcie prawne, którego ewolucji na podstawie zachowanych przekazów źródłowych dostrzec niepodobna, co w pierwszym rzędzie uzasadnia możliwość przejęcia tej instytucji z prawa obcego.

Co do początków regale górniczego na Zachodzie Europy a także i na Węgrzech reprezentowane są w nauce dwie hipotezy. Pierwsza, którą ostatnio sprecyzował Hübner¹ przejąwszy ją od Zychy², wychodzi z założenia, że pierwotnie prawo do kopalin związane było z własnością gruntu, a dopiero drogą powolnej ewolucji, idącej w kierunku coraz silniejszej ingerencji monarchy w prawa właściciela gruntu, prawo do kopalin odrywa się od prawa własności ziemi i przechodzi na monarchę a potem na panów feudalnych, którzy niem swobodnie dysponują.

Natomiast teoria druga, stworzona przez Arndta³ i Ziviera⁴ a ostatnio pogłębiona przez Schönbauera⁵, stoi na stanowisku, że regale górnicze tkwi swemi korzeniami w urządzeniach prawnych starożytności, a w szczególności jest refleksem prawa greckiego oraz prowincyj rzymskich. Regale górnicze jako instytucja już dojrzała przejęte zostało jako podstawowa zasada prawna nieomal przez wszystkie ustawodawstwa górnicze średniowiecznej Europy i tem też tłumaczyć należy, że w urządzeniach prawnych odległych nieraz krajów zachodzą dalej idące podobieństwa i analogie, aniżeli w jakiejkolwiek innej dziedzinie prawa.

Podobnie jak na Zachodzie tak i w Polsce regale górnicze przejawia się w przywilejach monarszych, zawierających koncesje na poszukiwanie i eksploatację minerałów.

¹ Rudolf Hübner: Grundzüge des deutschen Privatrechts. Leipzig 1922, s. 286 i n.

² Adolf Zycha: Das böhmische Bergrecht des Mittelalters. Berlin 1900.

³ Ad. Arndt: Zur Geschichte und Theorie des Bergregals und der Bergbaufreiheit. Freiburg im Bresgau 1916.

⁴ E. Zivier: Geschichte des Bergregals in Schlesien bis zur Besitzergreifung des Landes durch Preussen. Kattowitz 1898.

⁵ Ernst Schönbauer: Beiträge zur Geschichte des Bergbaurechts. München 1929.

Koncesje te mogą zawierać:

1. zezwolenie monarsze na poszukiwanie i eksploatację minerałów przez właściciela gruntu na własnym gruncie;
2. zezwolenie monarsze na poszukiwanie i eksploatację minerałów przez osoby trzecie nie będące właścicielami gruntu na gruncie osób prywatnych.

Charakterystycznym przykładem pierwszego rodzaju koncesyj jest przywilej króla Kazimierza Wielkiego wydany na rzecz Spytka z Melsztyna w 1350 r.¹. Dyplomem tym przelewa panujący na Spytka i jego sukcesorów prawo do eksploatacji na obszarze tegoż własnych dóbr „...metallum cuiuscunque generis auri, argenti, cupri atque plumbi²...” z zachowaniem jednak dla siebie pewnych praw „...salvo iure et dominio nostre Regie majestatis...“³. Chodzi tu o udział w zyskach eksploatacji, z czego wynika, że monarcha przez udzielenie zezwolenia na eksploatację kopalin nie zrzeka się w całości swych uprawnień górniczych.

Z odmiennym stanem rzeczy spotykamy się w chronologicznie znacznie wcześniejszym dyplomie wystawionym przez Bolesława Wstydliwego dla klasztoru wąchockiego w 1249 r.⁴, którym książę zezwala temuż klasztorowi na poszukiwania soli i rud metali w obrębie księstwa krakowskiego, a więc nie tylko na gruncie klasztorным, lecz także na gruncie osób świeckich i książęcym, — oznaczając przytem daniny górnicze na rzecz swego skarbu.

Koncesje górnicze najpełniej sprecyzowane zostały w statucie Leszka Białego wydanym między 1221 a 1224 r.⁵. Przywilej ten upoważnia obcych górników do eksploatacji złota, srebra, ołowiu, miedzi lub soli *in nostro ducatu*, a zatem tak na gruncie książęcym jak i na gruntach osób prywatnych a to zarówno kościoła jak i osób świeckich. Górnicy obowiązani są księciu uiszczać pewną opłatę stosownie do zwyczaju ziem, z których pochodzą „...secundum sue terre consuetudinem solutionem dependentes⁶...“. Książę swój udział w eksploatacji złota i srebra obciąża dziesięciną na rzecz kościoła krakowskiego, postanawiając zarazem, że miedź, ołów i sól, znalezione na gruncie kościelnym w całości należą do kościoła.

¹ Kod. dypl. Pol. t. III, 104. ² Ibidem. ³ Ibidem. ⁴ Ibidem, t. I, 35.

⁵ Kod. dypl. Kat. Krak. t. I, 12. ⁶ Ibidem.

W wypadku, gdy kruszec złota lub srebra odkryty zostanie na gruncie kościoła krakowskiego, to — o ile grunt ten pochodzi z darowizny lub też drogą kontraktu kupna-sprzedaży przeszedł na własność kościoła z rąk osób prywatnych — kościół otrzyma tylko dziesięcinę. Natomiast, o ile kościół posiada ziemię z nadania monarchy, wówczas „quoniam princeps totum jus quod habuit uidetur ecclesie contulisse...”¹ z eksploatacji złota i srebra kościół otrzymuje połowę dochodu należnego księciu a nadto dziesięcinę; pozostały zysk należy do księcia.

Uderza fakt, iż mimo, że ksiązę przeniósł na kościół *totum jus quod habuit*, to jednak z mocy regale rości sobie prawo do połowy dochodu, płynącego z eksploatacji złota i srebra (po potrąceniu dziesięciny kościelnej i udziału górników) na gruntach kościoła, jak również, że na gruntach tych ogłasza wolność górnictw, co niewątpliwie stanowi ograniczenie pełnej własności prywatnej.

Najobfitsze w minerały, a przeto najważniejsze ośrodki górnicze w Polsce średniowiecznej, stanowiły własność panującego względnie skarbu monarszego, które to dwa pojęcia podówczas się pokrywały. Monarcha eksploatował je na zasadzie własności gruntu, a nie z mocy przysługującego mu regale. Wychodząc bowiem z koncepcji regale górniczego jako prawa monarchy do eksploatacji minerałów, względnie uczestniczenia w zyskach, płynących z ich eksploatacji z ograniczeniem praw własności gruntu, niepodobna dopatrzyć się istnienia regale górniczego w wypadku, gdy monarcha prowadzi eksploatację kopalin na własnym gruncie. Wówczas to nie wykonywa monarcha swych regalowych uprawnień górniczych, lecz realizuje jedynie treść pełnego prawa własności, którego jest źródłem i szafarzem. Własność gruntu i własność kopalin stanowią w rękach monarchy jedność t. j. niczem nieograniczoną własność. Dopiero, gdy panujący nadaje grunt osobom trzecim, pełne prawo własności, będące sumą całego szeregu praw rzeczowych, rozpada się na poszczególne człony, z których jedno monarcha zastrzega dla siebie, inne zaś przechodzą na nowonabywcę. Owe prawa zastrzeżone monarsze, między którymi występuje i prawo do kopalin, stanowiły regalia, a uprawnienia

¹ Kod. dypl. Kat. Krak. . I, 12.

z nich wynikające drogą specjalnych nadań przechodziły na posiadacza gruntu, czy wreszcie na osoby trzecie z pominięciem praw posiadacza. Jak długo jednak monarcha jest bezpośrednim panem gruntu eksploatuje on kopaliny z tytułu prawa własności¹.

I tak z powyżej omówionych przekazów źródłowych wynika, że monarcha prowadził górnictwo na zasadzie własności we wsi „...ante Bitom que Zuersov dicitur...”² a także być może w Łapczycy³ lub Kojanowie⁴ i we Wrąbczynku⁵ — zanim posiadłości tych nie przeniósł na instytucje kościelne.

Ustalenie jednak własności gruntu, na którym położone były poszczególne ośrodki górnicze, natrafia na trudności, gdyż najczęściej źródła operują pojęciem kopalin bez określenia praw do powierzchni gruntu, co z prawnego punktu widzenia jest niekompletne.

Dowodzi tego analiza źródeł, odnoszących się do salin krakowskich, którą to nazwą objąć należy nietylko najważniej-

¹ Zdaniem Ziviera (*Geschichte des Bergregals in Schlesien bis zur Besitzergreifung des Landes durch Preussen*. Kattowitz 1898, s. 14) regale górnicze znane było prawu polskiemu jako instytucja rodzima, wytworzona niezależnie od wpływów obcych ustawodawstw górniczych.

Pogląd ten buduje on w pierwszym rzędzie na wzmiance, znajdującej się u Długosza pod 1025 r. (patrz wyżej s. 8). Starając się dalej uzasadnić wiarygodność tej wiadomości, z naciskiem podkreśla okoliczność, że np. saliny w Wieliczce i Bochni od początku swego istnienia były eksploatowane bezpośrednio przez polskich monarchów.

Zapatrywanie to słusznie poddaje krytyce Zycha (*Das Böhmisches Bergrecht des Mittelalters auf Grundlage des Bergrechts von Iglau*, t. I, s. 144) podnosząc, że forma bezpośredniej eksploatacji salin Bochni i Wieliczki przez książąt krakowskich, przemawiałaby za istnieniem regale górniczego już w początkach tworzenia się państwowości polskiej tylko wtedy, gdyby stwierdzonem zostało, że Bochnia i Wieliczka nie wchodziły w skład majątków panującego.

Na tak postawioną kwestję nie daje odpowiedzi Skibiński (*Regale górnicze we wczesnym średniowieczu na Zachodzie i Polsce w Przeglądzie Histor.*, S. II, t. 8, s. 11 (210) stwierdzając, iż pierwotna forma regale górniczego w Polsce do XIII wieku polegała na tem, że „książę był panem wszystkich cenniejszych kopalin na przestrzeni podległego jego władzy terytorjum“.

² Kod. dypl. Wielkopl. t. I, 7.

³ Kod. dypl. Klaszt. Tyn. 1. ⁴ Ibidem.

⁵ Kod. dypl. Wielkopl. t. I, 20.

sze ośrodki produkcji soli w Polsce średniowiecznej t. j. Bochnię i Wieliczkę, ale i inne miejscowości położone w okolicy Krakowa, w których warzono solankę — a to: Łapczycę¹, Kojanów², Sidzinę³, Babicę⁴, Przebieczany⁵, Studzienkę⁶ i Łopiankę⁷.

Wiadomości o prawnej i technicznej stronie produkcji salin dostarczają przede wszystkim liczne akty nadań monarszych soli czy to na rzecz kościoła czy to osób świeckich. Powtarzające się w dyplomach zwroty „... (sól) de Bohegna⁸... in villa... Bochna⁹... in Magno Sale¹⁰... in Bochnia¹¹... czy też „... ad Magnum Salem¹²... apud Sicinam¹³...“ nie przesądzają kwestii czy oprócz soli monarcha ma również własność gruntu, na którym znajdują się solanki, czy też grunt ten należy do osoby trzeciej, monarcha zaś eksploatuje sól na mocy regale.

Pytania tego również nie rozstrzygają spotykane w źródłach terminy „... (sal) in Cracovia...“¹⁴ wskazujące miejsce, skąd uprawnieni sól odbierali, czego dowodzi zwrot „... capa in Cracovia ad magnum salem...“¹⁵, bądź też „...reditum salis... ad Sal Magnum...reditum salis... in uilla que appellatur Bochnia¹⁶...“ czy wreszcie „... (sal) in salisfodina¹⁷... in opere salis¹⁸...“ względnie „...in suppa“¹⁹.

O ile chodzi o ustalenie kwestii własności Bochni i Wieliczki, to z późniejszych źródeł wynika niezbicie, że stanowiły one własność monarchy.

Początkowo jednak być może, że obie powyższe osady górnicze w pewnych okresach czasu należały do osób prywa-

¹ Kętrzyński: Kod. dypl. Klaszt. Tyn. 1. ² Ibidem.

³ Ibidem; Kod. dypl. Małop. II, 375.

⁴ Kod. dypl. Wielkop. t. I, 7.

⁵ Kod. dypl. Małop. t. II, 375. ⁶ Ibidem.

⁷ Kod. dypl. Małop. t. II, 419, 423; Kod. dypl. Pol. t. III, 20.

⁸ Kod. dypl. Małop. t. II, 375.

⁹ Ibidem 488; Kod. dypl. Pol. t. I, 35.

¹⁰ Kod. dypl. Małop. t. II, 501.

¹¹ Ibidem, 418, 423, 429, 470; Kod. dypl. Kat. Krak. t. I, 31; Kod. dypl. Wielkop. t. I, 407, etc.

¹² Kod. dypl. Małop. 419; Kod. dypl. Pol. t. III, 20, etc.

¹³ Ibidem, 33. ¹⁴ Ibidem, t. I, 4.

¹⁵ Kod. dypl. Wielkop. t. I, 11. ¹⁶ Kod. dypl. Małop. t. II, 441.

¹⁷ Ibidem, t. I, 93; Ibidem, t. II, 439, 497, etc. ¹⁸ Ibidem, t. II, 429.

¹⁹ Kod. dypl. Wielicki 1; Kod. dypl. Kat. Krak. t. I, 91.

nych duchownych lub świeckich i dopiero następnie przeszły na własność monarchy¹.

Decydującym jednak momentem dla kwestji własności gruntu jest fakt lokacji danej osady górniczej na prawie niemieckiem. Chodzi tu o lokacje miast, gdyż źródła omawianego okresu nie stwierdzają wypadku przeniesienia na prawo niemieckie jakiegos ośrodka, w którymby eksploatacja górnicza była prowadzona — jako wsi. Istotnem dla miast książęcych, zwanych później królewskimi jest, że panujący lokuje je na własnym gruncie².

¹ Z dyplomu z 1242 r. (Kod. dypl. Małop. t. II, 419), w którym cz. tamy iż „...Andreas episcopus (plocensis) contulit Lopankam cum sale et hereditatem Vincencij que Bochnya dicitur...” wynikałoby, że Bochnia przed lokacją na prawie niemieckiem mogła stanowić na pewien czas własność osób prywatnych. Powyższy cytat znajduje odpowiednik w dyplomie z 4 sierpnia 1243 (Kod. dypl. Pol. t. III, 20) zawierającym wiadomość, że „...dominus Andreas Plocensis Episcopus contulit... Lopeankam, bochnam quam emit a vincencio...”.

Jednakowoż już dyplom z tejże samej daty (4 sierpnia 1243, Kod. dypl. Pol. III, 22) w słowach „...item mensuram salis in bochna octauo die semper percipiendam, que actenus spectabat castellano cracouiensi...” i dyplom z 5 sierpnia 1243 (Kod. dypl. Małop. t. II, 423) w słowach „...mensuram salis in Bochnia octauo die semper recipiendam et perpetuo possidendam, que hactenus spectabat Cracouiensi castellano...” wyjaśniają nam, że pod *hereditas* nie należy rozumieć całej wsi Bochni, lecz jedynie pewien udział w soli nabyty od Wincentego, który biskup Andrzej przekazuje następnie na rzecz klasztoru staniąteckiego, co Konrad Mazowiecki zatwierdza w 4 powyżej cytowanych dyplomach jednej treści w 4 różnych redakcjach (Kod. dypl. Małop. t. II, 419, Kod. dypl. Pol. t. III, 20, ibidem 22, Kod. dypl. Małop. t. III, 423).

Określenie aljenowanego udziału jako *hereditas* zgodne jest z innemi nadaniami również wieczystemi, określanemi polskim terminem *dedische* (Kod. dypl. Pol. t. III, 28) czyli dziedzina, którem to słowem określano rodzaj prawa, jakie miał uprawniony nad swoim udziałem, a i inne nadania uskuteczniane były *iure hereditario*.

Gdyby klasztor staniątecki posiadał całą wieś Bochnię, na co zdawałaby się wskazywać stylizacja dyplomu z 1242 r. (Kod. dypl. Małop. t. II, 419) i z 4 sierpnia 1243 r. (Kod. dypl. Pol. t. III, 20) to zbędne byłoby określanie innych jego udziałów w soli bocheńskiej jak to czynią dwa dyplomy z 1243 r. (Kod. dypl. Pol. t. III, 22, Kod. dypl. Małop. t. II, 423).

² Wyjątkiem od powyższej zasady jest np. lokacja Krakowa na prawie niemieckiem, co wnosić należy z klauzul znachodzących się w akcie fundacji miasta z 1257 r. (Kod. dypl. m. Krak. t. I, 1) zabezpieczających prawa biskupa na pewnej części gruntów, mających stanowić uposażenie wójta i mieszczan.

Dyplomy lokacyj na prawie niemieckiem Bochni z 1254 r.¹ i Wieliczki z 1290 r.², jako miast książęcych, przesądzając kwestję własności obu osad górniczych, nasuwają pytanie, na jakiej zasadzie prawnej monarcha po lokacji saliny eksploatował; czy własność gruntu nadal przy nim pozostała, czy też przeszła na osadników.

Kwestja ta jest aktualna nietylko dla stosunków panujących na terenie Bochni i Wieliczki, ale również dla ustalenia, czy górnictwo prowadzone na terytorjach innych miast książęcych czy królewskich zasadza się na regale czy też na monarszej własności obszaru zajętego przez miasto.

Że prace górnicze na terytorjach do miast monarszych należących były niejednokrotnie wykonane lub zamierzone, dowodzą tego — obok przywileju chełmińskiego z 1233 r.³ — dyplomy fundacyjne miast: Sandomierza z 1286 r.⁴, Nowego Sącza z 1292 r.⁵ i Bydgoszczy z 1346 r.⁶.

Fundator miasta musiał nadać powstającej gminie nietylko pewien obszar przeznaczony pod zabudowę ale i ziemię uprawną, lasy i pastwiska, stwarzając w ten sposób podstawy egzystencji mieszkańców. Miasta ówczesne w Polsce miały bowiem charakter osad napół rolniczych, których obywatele obok handlu i rękodzieła zajmowali się uprawą roli.

Miastom nadawano pewien obszar, oznaczony w aktach fundacyjnych przez opisanie geograficzne jego granic, — częściej jednak obszar taki oznaczano w pewnej ogólnej liczbie łąnów, przyczem częstokroć powierzchnia oddanego do użytku lasu nie była ściśle wytyczona.

Ziemię nadawano zasadźcom i osadnikom według pewnego klucza, przyczem przeważnie oprócz dworzyszczu (*area, curia*), przeznaczonego pod zabudowę, ogrodu (*hortus*), oraz placów przemysłowych, przeznaczonych pod kramy i jatki, otrzymywali

¹ Kod. dypl. Małop. t. II, 439.

² Kod. dypl. Wielicki 1; Kod. dypl. Małop. t. II, 515.

³ Preuss. Urkundb. B. I, H. I, 105.

⁴ Dyplom lokacji Sandomierza opublikowany został dwukrotnie w Kod. dypl. Pol. t. III, raz pod nr. 63, drugi raz pod nr. 15 pod datą 1236 r., co jest oczywistym błędem sprostowanym następnie przez wydawców.

⁵ Kod. dypl. Pol. t. III, 67.

⁶ Ibidem, t. II, cz. 2, 496.

oni także działły w ziemi ornej, lasów zaś i pastwisk mieli za-
zwyczaj używać wspólnie.

Wzamian za wydzieloną im ziemię obowiązani byli osadnicy płacić panu miasta za pośrednictwem wójta, który uczestniczył w zyskach, czynsz wedle norm ustalonych najczęściej w akcie lokacyjnym, przyczem dokumenty te wprowadzają niekiedy segregację na czynsze z placów miejskich, ogrodów, łąnów uprawnych i ugorów, a to zależnie od wartości użytkowej danych parcel. Aby jednak dać możność swobodnego zagospodarowania się nowopowstającym miastom, osadom zaś już istniejącym ułatwić bez zbyt-nych wstrząsów przejście na nowe prawo, nadawano miastom wolniznę t. j. czasowe zwolnienie mieszczan od świadczeń, ponoszonych na rzecz pana miasta z tytułu posiadania ziemi.

Akty fundacyjne miast, mimo iż formalnie były aktami prawnymi jednostronnymi t. j. przywilejami fundatorów na rzecz zasadźców, faktycznie były wynikiem umowy pomiędzy wystawcami a odbiorcami dokumentów lokacyjnych. Na mocy więc układu zawiązywał się przy lokacji miasta pomiędzy fundatorem a osadnikami za pośrednictwem zasadźców stosunek czynszowy, polegający na tem, że ci ostatni otrzymywali pewne działki gruntu za czynszem dzierżawnym w wyłączne lub wspólne posiadanie użytkowe; własność jednak gruntu pozostawała nadal przy fundatorze.

Przejawem tej własności jest pobieranie przez monarchę czynszów, nie mających pierwotnie charakteru podatku, lecz wszelkie cechy opłat dzierżawnych od nadanego gruntu. Czynsz ten płacili mieszczanie, jak się wyraża przywilej chełmiński¹ „...in recongnicionem dominii et in signum, quod eadem bona habet a domo nostra (scil. Cruciferorum)...“².

Wrazie zaś nieudanej lokacji grunt nadany miastu wraca pod bezpośrednie władztwo monarchy, co wynika choćby z wtórnych aktów lokacyj.

Również podstawą szeregu uprawnień monarchy, objawiających się możnością ingerencji w stosunki miejskie, czy to w dziedzinie administracji czy też w dziale sądownictwa jest

¹ Preuss. Urkundb. B. I, H. I, 105.

² Ibidem.

niewątpliwie własność gruntu oczywiście obok ogólnej zasady zwierzchności państwowej.

Stojąc na stanowisku, że własność terytorjum, nadanego miastom książęcym względnie królewskim po lokacji ich na prawie niemieckiem, pozostawała nadal przy monarsze, to postanowienia przywileju chełmińskiego¹ i aktów fundacyjnych miast Sandomierza², Nowego Sącza³ i Bydgoszczy⁴, regulujące kwestje z prowadzeniem górnictwa związane, uważać należy jedynie za przejaw wolności górniczej t. j. za formę prawną eksploatacji kopalin przez monarchę za pośrednictwem osób trzecich — a nie za regale.

Z chwilą jednak, gdy posiadanie czynszowe gruntów miejskich przeradza się we własność, a czynsz dzierżawny w podatek, która to ewolucja dokonała się po miastach w różnych okresach czasu, prawo monarchy do kopalin, wypływające dotąd z własności ziemi, przechodzi w regale.

Pojęcie regale górniczego znane było prawu niemieckiemu, obowiązującemu na ziemiach polskich, jako jedno z ograniczeń praw własności gruntu. Odnośny przepis Zwierciadła saskiego, mającego w Polsce charakter oficjalnego zwodu prawnego brzmi (ks. I, art. 35, § 1): „Al schat under der erde begraven deper den ein pluch ga, die hort to der koningliken gewalt. § 2 Silver ne mut ok neman breken up enes anderen mannes gude, ane des willen des de stat is; gift he's aver orlof, de vogedie is sin dar over“⁵.

Skoro ostatnio nauka niemiecka zgodnie przyjmuje⁶, że pod wyrazem *schat* rozumieć należy nie skarb porzucony, lecz skarby naturalne t. j. płody górnicze, przytoczony artykuł rozumieć należy w ten sposób, że wszelkie kopaliny, leżące w ziemi głębiej aniżeli sięga ostrze pługa, należą do monarchy — stanowią regale. Wnętrze ziemi należało więc do właściciela jedynie do głębokości pługa, prawo przewidywało zatem tylko rolnicze użytkowanie gruntu a nie górnicze.

Przepis § 2 przytoczonego artykułu interpretują komenta-

¹ Preuss. Urkundb. B. I, H. I, 105.

² Kod. dypl. Pol. t. III, 63.

³ Ibidem, 67.

⁴ Ibidem, t. II, cz. 2, 496.

⁵ Homeyer C. G.: Sachsenspiegel, I Theil, s. 65—66.

⁶ Arndt Ad.: Zur Geschichte des Bergregals, s. 106 i nast.

torowie Zwierciadła saskiego w ten sposób, że do eksploatacji srebra potrzebne było obok koncesji monarszej zezwolenie pana gruntu, co jednak tłumaczyć należy nie tyle nadaniem właścicielowi pewnych praw górniczych, co dążeniem do ochrony powierzchni gruntu, a temsamem kultury rolniczej. Poszukiwanie bowiem, zwłaszcza za srebrem, w wiekach średnich było bardzo rozpowszechnione, co niewątpliwie znacznie utrudniało posiadaczowi rolnicze użytkowanie gruntu.

O ile chodzi o uprawnienia mieszczan do płodów górniczych, to posiadali je oni nie z mocy przysługującego im prawa nad wydzieloną działką gruntu miejskiego, ale ze specjalnej łaski monarszej. Nadania te regulują najczęściej uprawnienia obywateli miejskich do udziału w zyskach z eksploatacji płynących, powołując się na urządzenia praw górniczych bądź ściśle określonych, jak np. w wypadku Chelmnna na prawo śląskie, t. j. goldberskie, i frejberskie¹, bądź też ogólnie na *iūs montanorum*, jak w wypadku Sandomierza².

Reasumując powyższe wywody stwierdzić należy, że zagadnienie, czy monarcha eksploatuje kopaliny leżące na terytorjum miast książęcych czy królewskich na mocy prawa własności gruntu miejskiego, czy też z tytułu przysługującego mu regale, nie ma praktycznego znaczenia, jest zagadnieniem ściśle teoretycznem. Tak w jednym jak i w drugim wypadku monarcha bez żadnych ograniczeń sam kopaliny eksploatował, bądź też udzielał innym koncesyj na eksploatację.

¹ Preuss. Urkundb. B. I, H. I, 105.

² Kod. dypl. Pol. t. III, 63.

ROZDZIAŁ III.

Forma prawna eksploatacji kopalin.

Podobnie jak zasada prawna eksploatacji kopalin wypływała bądź z własności monarszej gruntu zajętego pod produkcję górnictw, bądź też z pojęcia regale — tak i co do formy eksploatacji pól górnictw odróżnić należy eksploatację, prowadzoną bezpośrednio przez monarchę, pod jego zarządem lub nadzorem, od koncesjonowanej eksploatacji zasadzającej się na wolności górnictw.

Ten system eksploatacji, określany na Zachodzie mianem *Bergbaufreiheit* lub *der frei erklärte Bergbau* polega na tem, że monarcha ogłasza pewne ściśle określone terytorjum lub obszar całego państwa czasowo lub wiecześnie za wolny i dostępny do poszukiwań i eksploatacji kopalin pod pewnymi warunkami prawnymi. Podmiotami wolności górnictw mogli być — stosownie do brzmienia danego przywileju ogłaszającego wolność — albo wszyscy zgłaszający się poszukiwacze minerałów *in genere*, bądź też pewne grupy górników względnie poszczególni górnicy. Panujący zastrzegał dla siebie udział w eksploatacji oraz określał inne świadczenia na rzecz swego skarbu, jak również regulował opłaty, które górnicy obowiązani byli uiszczać na rzecz właściciela gruntu.

Monarsza eksploatacja kopalin. Pierwotnie eksploatacja kopalin spoczywała jednak bezpośrednio w rękach monarchy.

I tak dyplom papieża Innocentego III z 1136 r.¹ stwierdza, że arcybiskupstwo gnieźnieńskie otrzymało uprzednio od panującego — „...villa ante Bitom que Zversov dicitur, cum rusticis, argenti fossoribus...“.

¹ Kod. dypl. Wielkop. t. I, 7.

Z powyższej przesłanki źródłowej wynika niezbicie, że zanim wymieniona w dyplomie posiadłość przeszła w ręce instytucji kościelnej, panujący poprzednio już prowadził tamże gospodarkę górniczą. Charakter robotników, zatrudnionych przy produkcji — *rustici* — wskazuje, że eksploatacja prowadzona była pod bezpośrednim zarządem panującego a nie była wypuszczona wolnym górnikom za pewnymi opłatami. Zapewne ten sposób gospodarki kontynuował kościół w nadanych mu przez monarchę włościach.

Fakt bezpośredniej eksploatacji kopalin przez panującego potwierdza również wzmianka, znachodząca się w Kronice Wincentego Kadłubka, który podaje, iż za Mieczysława III Starego winowajców skazanych za kradzieże — zwłaszcza bydła — odsyłano za karę do kopalń¹. Okoliczność ta przemawia dobitnie za tem, że były to kopalnie książęce, których eksploataowanie koncentrowało się w rękach monarszych, w przeciwnym bowiem razie fakt skazywania przestępców na roboty w kopalni nie miałby żadnego uzasadnienia.

Monarcha prowadził bezpośrednią gospodarkę kopalnianą nie tylko na własnym gruncie, lecz także wykonywał na gruntach osób trzecich, we własnym zarządzie, uprawnienia płynące z regale górniczego.

O takim stanie rzeczy wnioskować można z dyplomatu z 1372 r.², wystawionego przez biskupa płockiego Stanisława, w którym tenże wzamian za wieś Zgłowiączkę, zastawioną niegdyś biskupowi gnieźnieńskiemu Jarosławowi przez biskupa płockiego Imisława, oddaje arcybiskupowi gnieźnieńskiemu wieś Trzepowo „...perpetuis temporibus tenendam, possidendam et habendam...“. W Zgłowiączce znajdowała się książęca warzelnia soli, na której ciążyły nadania monarsze na rzecz kanoników regularnych w Czerwińsku, co wynika z dyplomów, pochodzących z lat 1155³ i 1254⁴.

Przy sposobności tej zamiany dyplomata wspomina, iż kościół i tak nie mógł czerpać żadnych korzyści ze wsi Zgłowiączki, gdyż została ona zajęta przez króla Kazimierza dla

¹ Por. także Łabęcki: *Górnictwo*, t. I, s. 103.

² Lubomirski: *Kod. dypl. Maz.* 88.

³ *Kod. dypl. Pol.* t. I, 3, „...caccabum in Segovend...“.

⁴ *Ibidem*, 43 „...sartaginem salis in Sgowanthka...“.

znajdujących się tam kopalń soli „...ecclesia ex ea nullas vtilitates potuit habere et per dominum Kazimirum ...Regem ...Polonie pluribus annis fuit occupata et per sal qui foditur magna habuit impedimenta...”¹.

Pod okupacją tą nie należy rozumieć zaboru całej posiadłości przez króla, skoro kościół wieś tę nadal swobodnie alje nuje. Zapewne chodzi jedynie o okupację górnictwem salin, leżących na terytorjum Zgłowiączki, celem eksploatacji ich na mocy regale. Widocznie ze strony wydobywających sól kościół doznawał jakichś bliżej nieokreślonych przeszkód, na które to *impedimenta* w oględnych słowach się żali.

Również eksploatacja najważniejszych ośrodków górniczych w Polsce średniowiecznej t. j. salin krakowskich odbywała się pod bezpośrednim zarządem względnie nadzorem monarchy. Świadczą o tem przedewszystkiem liczne nadania monarsze w wyprodukowanej soli, opiewające na rzecz osób trzecich, głównie instytucyj kościelnych.

Od połowy zaś XIII w. da się śledzić rozwój administracji żup krakowskich, która spoczywała bądź w rękach urzędników bezpośrednio podległych monarsze, bądź też wypuszczano żupę warendę za pewnym oznaczonym czynszem. Udział jednak społeczeństwa w eksploatacji salin krakowskich objawia się w uprawnieniach osób prywatnych do eksploatacji soli własnymi środkami.

Wolność górnictwa. Przywileje uprawniające osoby prywatne do bezpośredniej eksploatacji salin krakowskich oraz wypuszczanie tychże salin warendę tłumaczyć należy brakiem po stronie panującego odpowiedniego kapitału niezbędnego do produkcji górnictwa.

Dlatego też, podobnie jak na Zachodzie, tak i w Polsce średniowiecznej rozpowszechnioną była eksploatacja kopalni oparta na zasadzie wolności górnictwa, przy której to formie produkcji pracę i kapitał dawali górnicy, monarcha zaś zabezpieczał sobie procentowy udział w ewentualnych zyskach.

Na wolności górnictwa opierała się nietylko eksploatacja kopalni, do których monarcha miał prawo z tytułu regale górnictwa, ale także produkcja górnictwa na gruntach bezpośrednio do monarchy należących.

Instytucja wolności górnictwa uwypukla się zwłaszcza w sta-

¹ Lubomirski: Kod. dypl. Maz. 88.

tucie Leszka Białego z lat 1221—1224¹, w przywileju chełmińskim z 1233 r.², w dyplomach donacyjnych na rzecz klasztoru Cystersów w Wąchocku z 1249 r.³ i klasztoru Premonstrantek w Busku z 1252 r.⁴, a nadto w aktach fundacyjnych miast Sandomierza z 1286 r.⁵, Miechowa z 1290 r.⁶, Nowego Sącza z 1292 r.⁷, Bydgoszczy z 1346 r.⁸, w dokumencie koncesji górniczej z 1399 r.⁹, najszerzej jednak została ona uregulowana w ordynacji królowej Elżbiety dla gór olkuskich z 1374 r.¹⁰.

Analiza tekstów źródłowych wykazuje ponad wszelką wątpliwość, że instytucja wolności górniczej, na której zasadach opiera się również produkcja soli przez stolników w żupach krakowskich, jest pochodzenia obcego, a rozpowszechnienie tej instytucji w Polsce tłumaczyć należy w pierwszym rzędzie wybitną rolę, jaką cudzoziemcy odgrywali w górnictwie polskim. Górnicy stanowili podówczas element nadzwyczaj ruchliwy, który gnany nadzieją coraz to nowych zysków prznosił się łatwo z miejsca na miejsce, wędrując nawet do odległych krajów.

Dowody na to spotykamy również i w źródłach polskiego średniowiecza.

Statut Leszka Białego z lat 1221—1224¹¹ wymienia pomiędzy poszukiwaczami kruszców „...Romanj siue Teuthoniej siue quicumque alij hospites...”. W dyplomie fundacyjnym szpitala w Bochni z 1357 r.¹² czytamy, iż „...zupnik y raycy bochenscy, nędze ubogich Chrystusowych wiernych, którzy ze wszech stron swiata się zeszli, robiąc w gorach bochenskich... zalobliwie exponowali...”, czemu odpowiada ściśle zwrot z aktu założenia szpitala w Wieliczce z 1363 r.¹³ „...zupparius... una cum consulibus... nobis enarrauerunt defectuosam... Christi fidelium inopiam, qui exules et orphani de diuersis mundi partibus conueniunt laborantes, in montibus salis ibidem...”. Ordynacja dla żup krakowskich z 1368 r.¹⁴ pomiędzy byłymi żupnikami, bergmistrzami i sztygarami wymienia cudzoziemców, jak

¹ Kod. dypl. Kat. Krak. t. I, 12. ² Preuss. Urkundb. B. I, H. I, 105.

³ Kod. dypl. Pol. t. I, 35. ⁴ Ibidem, 40.

⁵ Ibidem, t. III, 63. ⁶ Kod. dypl. Małop. t. II, 516.

⁷ Kod. dypl. Pol. t. III, 67. ⁸ Ibidem, t. II, cz. 2, 496.

⁹ Kod. dypl. Wielkopl. t. III, 2010. ¹⁰ Kod. dypl. Małop. t. III, 866.

¹¹ Kod. dypl. Kat. Krak. t. I, 12. ¹² Kod. dypl. Małop. t. III, 716.

¹³ Ibidem, 762. ¹⁴ Bandtkie: Jus polonium, s. 174—183.

np.: Porinus Gallicus, Godfridus Gallicus, Czyndel stigarius de montibus Kutnis, Bernardus stigarius de Hungaria, Czandycz de Opavia etc.¹. Ordynacja olkuska z 1374 r.² postanawia, iż eksploatacją kruszców mogą się zajmować obok mieszczan „...montani de quibuscumque mundi partibus fuerint...“.

Do powyższej ilustracji źródłowej dodać jeszcze należy, że najważniejsze ośrodki górnicze w Polsce średniowiecznej jako to Bochnia (zniemiecka zwana Saltzberg)³, Wieliczka⁴ i Olkusz⁵ conajmniej od połowy XIII w. były miastami prawa niemieckiego, w których przeważał element obcy — głównie niemiecki. Z miast też wychodziła inicjatywa do poszukiwań górniczych, czego dowodem wzmianki w dyplomach: chełmińskim⁶, — miast Miechowa⁷, Sandomierza⁸, Nowego Sącza⁹ i Bydgoszczy¹⁰.

Również i po klasztorach, które — jak np. klasztor Cystersów w Wąchocku — zajmowały się produkcją górniczą, przeważał element obcy, napływowy.

Ci obcy przybysze przynosili ze sobą nietylko swoistą technikę górniczą, ale zwyczaje i urządzenia prawne, o których sankcjonowanie przez właściwego monarchę umieli zabiegać. Jeżeli zaś się zważy, że czynnik fachowy przy ówczesnych kodyfikacjach praw górniczych odgrywał niepoślednią rolę (co uwydatnia się najdobitniej we współpracy górników przy układaniu „Constitutiones iuris metallici Venceslai Bohemiae regis“¹¹, wydanych około 1300 r. oraz ordynacji Kazimierza Wielkiego dla żup krakowskich z 1368 r.¹² a także i innych porządków górniczych), to powszechność i zbieżność średniowiecznego prawa górniczego jest zupełnie

¹ Także i pośród gminu górniczego przeważał element obcy, skoro zawołania w kopalniach — a zapewne i cała dyrektywa — były niemieckie, czego wyrazem jest zawarty w ordynacji Władysława Jagiełły dla gór bocheńskich z 1393 r. (Łabęcki, Górnictwo II, s. 127—132) zakaz samowolnego wykrzykiwania przez kopaczy słów: „aus! aus!“ jako hasła oznaczającego zakończenie pracy.

² Kod. dypl. Małop. t. III, 866. ³ Ibidem, t. II, 439.

⁴ Ibidem, 515, Kod. dypl. Wielicki, s. 1.

⁵ W r. 1299 (Kod. dypl. Małop. t. I, 131) występuje już *Henricus civis de Ilkusz*. ⁶ Preuss. Urkundb. B. I, H. I, 105.

⁷ Kod. dypl. Małop. t. II, 516. ⁸ Kod. dypl. Pol. t. III, 63.

⁹ Ibidem, 67. ¹⁰ Ibidem, t. II, cz. 2, 496.

¹¹ Adolf Zycha: Das Böhmisches Bergrecht B. II, s. 40—297.

¹² Bandtkie: Jus polonicum s. 174—185.

wytłumaczona, temwięcej, że i redaktorzy porządków górniczych posługiwali się wzorami ustaw obcych poprzednio ogłoszonych.

Rozpowszechnianiu się zasad obcego prawa górniczego w Polsce sprzyjały również niewątpliwie stosunki polityczne, łączące Polskę z Węgry, Czechami i wschodnimi prowincjami niemieckimi.

Na podstawie przekazów źródłowych, odnoszących się do wolności górniczej w Polsce, da się charakter jej na ziemiach naszych stosunkowo dokładnie odtworzyć, zwłaszcza o ile się sięgnie do śląskich i obcych porządków górniczych, na które dyplomaty niejednokrotnie się powołują.

Przy omawianiu wolności górniczej wyłania się szereg zagadnień prawnych, które kolejno należy rozważyć.

Rozciągłość terytorjalna. Bolesław Wstydlivy dozwala na poszukiwanie płodów górniczych „...in ducatu Cracoviensi sive dominio Sudomiriensi...“¹, zaś Leszek Biały „...in nostro ducatu...“² t. j. na obszarze księstwa krakowskiego. Dyplom z 1252 r.³ upoważnia do poszukiwań „...circa Busesk...“ zaś dyplom z 1399 r.⁴ „...in districtu castri nostri Czornsteyn...“. Dyplomaty dla miast Chełmna⁵, Sandomierza⁶, Nowego Sącza⁷ i Bydgoszczy⁸ ogłaszają obszar miejski jako wolny dla prac górniczych. Ordynacja olkuska z 1374 r.⁹ określa najdokładniej wolne terytorjum, dozwalając eksploatacji „...in spacio vnus miliaris, ex omni parte dicte ciuitatis (scl. Olkusz) retro et ante...“.

Dozwolone kopaliny. Na obszarach objętych wolnizną górniczą wolno było uprawnionym poszukiwać zazwyczaj całego szeregu kopalin, wyliczanych w dyplomach szczegółowo, bądź też określanych tylko ogólnie¹⁰, wyjątkowo koncesja górnicza

¹ Kod. dypl. Pol. t. I, 35. ² Kod. dypl. Kat. Krak. t. I, 12.

³ Kod. dypl. Pol. t. I, 40. ⁴ Kod. dypl. Wielkopl. t. III, 2010.

⁵ Preuss. Urkundb. B. I, H. I, 105 „...in bonis eorum...“ (scl. ciuitatis).

⁶ Kod. dypl. Pol. t. III, 63 „...in districtu Ciuitatis Sandomiriensis...“.

⁷ Ibidem, 67 „...infra terminos et limites hereditatis pertinentis ad ipsos...“.

⁸ Kod. dypl. Pol. t. II, cz. 2, 496 „...in dictis graniciebus...“.

⁹ Kod. dypl. Małop. t. III, 866.

¹⁰ Kod. dypl. Kat. Krak. t. I, 12 „...aurum... argentum... hes... plumbum... sal...; Preuss. Urkundb. B. I, H. I, 105 „...venas salis, auri argentique fodinas, et omne genus metalli, preter ferrum...“; Kod. dypl. Pol. t. I, 35 „...sal ...metalla aliqua auri argentique..., a nadto ...plum-

dawała prawo do poszukiwań jednego tylko minerału np. agatu w okolicy Czorsztyna¹.

Czasokres. O ile chodzi o czasokres trwania wolnizny górniczej, to statut Leszka Białego², podobnie jak i uprawnienia wypływające z donacji Bolesława Wstydlwego na rzecz klasztorów wąchockiego z 1249 r.³ i w Busku z 1252 r.⁴ miały obowiązywać *in perpetuum*. Postanowienia prawne, dotyczące górnictwa zamieszczone w dyplomach miast Chełmna⁵, Miechowa⁶, Sandomierza⁷, Nowego Sącza⁸ i Bydgoszczy⁹ również nie były w czasie ograniczone, co wynika z wieczystego charakteru aktów fundacyjnych. Podobnie wieczysty charakter miała koncesja na poszukiwanie agatu w okolicach Czorsztyna¹⁰. Wedle ordynacji olkuskiej z 1374 r.¹¹ wolnizna miała trwać przez ciąg „...sex annorum continuo sese sequencium, incipiendo a festo sancti Michaelis archangeli... et in tali festo ejusdem sancti Michaelis, videlicet anni sexti elapsi terminando...” t. j. od dnia 29 września 1374 r. do dnia 29 września 1380 r.

Uprawnieni. Panujący przez ogłoszenie wolności górniczej dążył do rozwoju górnictwa przez ściągnięcie wykwalifikowanych robotników i pozyskanie odpowiednich kapitałów. Dlatego podmiotem uprawnień, wypływających z wolnizny górniczej mógł być w zasadzie każdy człowiek zgłaszający się do poszukiwań, a do wyjątków należały koncesje, opiewające na ściśle określone osoby fizyczne czy prawne.

I tak jako koncesje imienne wyliczyć należy: pozwolenie na poszukiwanie kopalin dla klasztoru wąchockiego z 1249 r.¹²

bum, cuprum, stannum...; Ibidem, 40 „...de ...lucro salis...”; Ibidem, t. III, 63 „...lucrum metalli vtpote auri, argenti, cupri, plumbi et stagni...”; Kod. dypl. Małop. t. II, 516 „...metallum...”; Kod. dypl. Pol. t. III, 67 „...Aurum vel Metallum quaecunque...”; Ibidem, t. II, cz. 2, 496 „...metallum aurj vel argentj aut aliud quodcunque...”; Kod. dypl. Małop. t. III, 866 „...plumbi seu argenti...”.

¹ Kod. dypl. Wielkop. t. III, 2010 „...lapidem, videlicet agathem...”.

² Kod. dypl. Kat. Krak. t. I, 12.

³ Kod. dypl. Pol. t. I, 35. ⁴ Ibidem, 40.

⁵ Preuss. Urkundb. B. I, H. I, 105.

⁶ Kod. dypl. Małop. t. II, 516.

⁷ Kod. dypl. Pol. t. III, 63. ⁸ Ibidem, 67. ⁹ Ibidem, t. II, cz. 2, 496.

¹⁰ Kod. dypl. Wielkop. t. III, 2010.

¹¹ Kod. dypl. Małop. t. III, 866.

¹² Kod. dypl. Pol. t. I, 35.

i na poszukiwanie soli dla klasztoru w Busku z 1252 r.¹ oraz przywilej na eksploatację agatu z 1399 r.² wystawiony na rzecz Mikołaja i Jaśka z Krakowa oraz Mikołaja z Nowego Sącza.

Szerszy już charakter ma klauzula wolności górniczej, znachodząca się w dyplomie lokacyjnym Nowego Sącza³, która rezerwuje prawo do poszukiwań i eksploatacji górniczej dla wójtów i mieszczan.

Przeważają jednak koncesje o charakterze powszechnym, jako bardziej odpowiadające założeniom i celom wolności górniczej. Statut Leszka Białego⁴ stanowi, aby „...omnes artifices auri et argentij inuentores, fossores sev alterius metallj uidelicet plumbj et heris sev etiam salis ubicumque locorum in nostro ducatu degentes siue sint Romanj siue Teuthonicj siue quicumque alij hospites...” mieli możliwość eksploatacji kopalin. Podobnie ordynacja olkuska⁵ ogłasza, że produkcją srebra i ołowiu mogą się zajmować nie tylko *ciues* lecz także „...montani de quibuscunque mundi partibus fuerint...“.

Ze stylizacji odnośnego ustępu przywileju Chełmna⁶, dozwalającego eksploatacji górniczej w ten sposób „...ut inventor auri, sive in cuius bonis inventum fuerit, idem ius habeat, etc...” wynika, że oprócz posiadacza gruntu prawo do poszukiwań miał bliżej nieokreślony *inventor*, w Miechowie⁷ zaś wójt i *montani* w obu wypadkach bez ograniczeń.

W akcie fundacyjnym Sandomierza z 1286 r.⁸ zostały zagwarantowane korzyści wójta i jego dziedziców, płynące z górnictwa, natomiast nieokreślono, kto ma eksploatację prowadzić; prawdopodobnie jak i w innych wypadkach należała ona do wójta, mieszczan i innych górników.

Natomiast dyplom lokacyjny Bydgoszczy z 1346 r.⁹ postanawia, że prawo do zysku i obowiązek wkładów w eksploatację ponoszą na spółkę monarcha, wójt i rada miejska, ci zaś prawdopodobnie uprawnienia swe przelewali na podporządkowanych im przedsiębiorców górniczych.

¹ Kod. dypl. Pol. t. I, 40. ² Kod. dypl. Wielkop. t. III, 2010.

³ Kod. dypl. Pol. t. III, 67. ⁴ Kod. dypl. Kat. Krak. t. I, 12.

⁵ Kod. dypl. Małop. t. III, 866.

⁶ Preuss. Urkundb. B. I, H. I, 105.

⁷ Kod. dypl. Małop. t. II, 516.

⁸ Kod. dypl. Pol. t. III, 63. ⁹ Ibidem, t. II, cz. 2, 496.



Zakres uprawnień. Zakres uprawnień górników bywał zazwyczaj w koncesjach tylko ogólnie oznaczany. Mimo, że dokumenty mówią przeważnie o poszukiwaniu kopalin¹, to jednak z brzmienia odnośnych przekazów źródłowych wynika, że koncesje uprawniały również do eksploatacji kopalin. Inne zaś dokumenty nadają prawo do eksploatacji płodów górniczych², pomijając milczeniem pierwszą fazę prac górników, jaką stanowiło poszukiwanie kopalin. Natomiast dyplom z 1249 r.³ dla klasztoru wąchockiego oraz akty fundacyjne dla Nowego Sącza z 1292 r.⁴ i dla Bydgoszczy z 1346 r.⁵ rozgraniczają dwie kolejne fazy produkcji górniczej, to jest stadjum poszukiwania od eksploatacji. Szczegółowo zaś zakres uprawnień kopackich reguluje ordynacja olkuska z 1374 r.⁶, stwierdzająca, że górnicy mogą rudę kruszcu, srebra i ołowiu *libere querere, purgare, conflare, in plumbum et argentum redigere*, czemu odpowiada określenie dyplomu z 1399 r.⁷, dające poszukiwaczom agatu moc „...querendi (scil. agati), laborandi, fodendi et excidendi...“.

Rozróżnienie pomiędzy poszukiwaniem a eksploatacją znane jest obcym porządkom górniczym i ma znaczenie prawne ze względu na wydzielanie górnikom pól górniczych, których nadanie następowało dopiero po odkryciu kruszcu.

Z przytoczonych wzmianek źródłowych wynika, że górnicy — podobnie jak na Zachodzie i na Węgrzech — mieli prawo do obróbki surowca górniczego. O ile chodzi o dyplom olkuski z 1374 r.⁸, to ustawodawca pod obróbką kruszcu rozumie przemysł hutniczy, który jako ściśle związany z górnictwem stanowił regale, konsekwencją czego było, że do hutnictwa potrzebna była specjalna koncesja monarsza.

Źródła nie dostarczają nam wiadomości o organizacji przemysłu hutniczego w Olkuszu do końca XIV wieku. O organizacji hutnictwa połączonego z warsztatami kowalskimi wnosić

¹ Kod. dypl. Kat. Krak. t. I, 12 „...aurum siue argentum... hes, plumbum, sal si... fuerit inuentum...; Preuss. Urkundb. B. I, H. I, 105 ... (si) inuentum fuerit...; Kod. dypl. Pol. t. I, 40 „...de lucro salis reperti circa Busesk...“.

² Kod. dypl. Małop. t. II, 516 „...si metallum nouum emergerit... aduocatus potestatem habeat occupandi...“.

³ Kod. dypl. Pol. t. I, 35. ⁴ Ibidem, t. III, 67.

⁵ Ibidem, t. II, cz. 2, 496. ⁶ Kod. dypl. Małop. t. III, 866.

⁷ Kod. dypl. Wielkop. t. III, 2010. ⁸ Kod. dypl. Małop. t. III, 866.

można z dyplomu z 1326 r.¹ wydanego przez Władysława Łokietka na rzecz Jana z Rogoźna².

Mistrz kowalski Jan z Rogoźna otrzymuje dziedzicznym nadaniem od króla kuźnię — *malleum conflacionis ferri*. Z kuźni tej obowiązany jest uiszczać królowi co sobotę „...duo aratra de ferro“... i jedną radlicę „...unum uncum...“. Mistrzowi przysługuje z tytułu immunitetu sądowego częściowe sądownictwo nad czeladzią kowalską — *familia* — sam zaś odpowiada jedynie przed sądem królewskim.

W myśl postanowień ordynacji olkuskiej z 1374 r.³ przysługuje również górnikom prawo swobodnej alienacji wydobytego i przetopionego produktu górniczego i to zarówno na rynku wewnętrznym jak i poza granicami kraju⁴. Przepis ten stanowi wyraźne uprzywilejowanie górników olkuskich w porównaniu np. z przedsiębiorcami górniczymi w Kutnej Horze, gdzie monarcha chroniąc interesy mennicy zastrzegł dla siebie prawo pierwokupu wydobytego kruszcu⁵. O ile na podstawie późniejszych przekazów źródłowych wnosić można, że postanowienia ordynacji olkuskiej z 1374 r.⁶ po upływie 6-letniego okresu wolności nadal obowiązywały, to ów charakterystyczny przywilej, pozwalający na swobodną sprzedaż kruszcu został późniejszymi konstytucjami górniczymi uchylony, a kwestja ta została uregulowana w duchu postanowień ordynacji kutnahorskiej.

Z zakazem swobodnej alienacji produktu górniczego — a to soli — spotykamy się na terenie żup krakowskich. Handel bowiem solą zmonopolizowany był początkowo w rękach mincerza⁷ a następnie żupnika, co było tem łatwiejsze do przeprowadzenia, że żupy krakowskie były przedsiębiorstwem monarszem, prowadzonym na innych zasadach aniżeli żupy olkuskie.

¹ Kod. dypl. Wielkopł. t. II, 1068.

² O przemyśle hutniczym patrz również Kod. dypl. Małop. t. III, 789.

³ Ibidem, 866.

⁴ Ibidem „...damus liberam facultatem ...vendendas, exportandas et deducendas in et extra regnum nostrum, terras et dominia nostra...“.

⁵ Const. Wenc. I, 21, § 2 „...metalli emptoribus omne jus... confirmamus... dummodo argentum, si quod conflaverint, ad cambiendum deferant ad monetam...“.

Kod. dypl. Małop. t. III, 866.

⁷ Roman Grodecki: Mincerze we wczesnem średniowieczu polskiem, Kraków 1921, s. 39 i nast.

Z dyplomu z 1273 r.¹, mocą którego Bolesław Wstydlivy zezwala klasztorowi wachockiemu i zarządcy szybu — *magister putei* — na swobodną sprzedaż soli wydobytej ze studni należącej do klasztoru, z pominięciem żupnika, wnioskować można, że osoby trzecie, posiadające prawo warzenia czy wyrębywania soli mogły uzyskaną tą drogą sól obracać jedynie na swój prywatny użytek a nie sprzedawać, skoro na to potrzebny był specjalny przywilej monarszy.

Jeżeli się zważy, że uprawnionemi do produkcji soli własnymi środkami były prawie wyłącznie instytucje kościelne — głównie klasztory — posiadające rozległe włości, to fakt konsumowania we własnym zakresie dość znacznej ilości wyprodukowanej soli jest zupełnie wytłumaczony. Również gotowy produkt solny, nadawany przez monarchę nie mógł być zapewne przez osoby obdarowane odsprzedawany.

Natomiast wykupywanie soli przez żupnika od stolników nie jest wpływem prawa monarchy do pierwokupu produktu górniczego, albowiem stolników traktować należy jako robotników akordowych, którzy przekształcili się później w przedsiębiorców, a cena wykupu od nich batwana solnego nie równała się wartości soli, lecz stanowiła jedynie wynagrodzenia za pracę².

Nadanie i obszar pola górniczego. Względny natury porządkowej i konieczność rozgraniczenia terenów eksploatacji wymagały w pierwszym rzędzie ścisłego określenia terytorjum lub ośrodka, na którym eksploatacja miała być prowadzona.

Nie wystarczała zatem do wydobywania kopalin ogólna koncesja, mocą której panujący zezwalał górnikom czy górnikowi poszukiwania na danym terytorjum za skarbami mineralnymi i produkcji znalezionych kopalin; rozpoczęcie eksploatacji poprzedzić musiała licencja szczególna, wydana dopiero po odkryciu kruszców, dzięki której określona grupa górników lub imiennie oznaczony górnik otrzymywał od panującego nadanie pola górniczego.

Pod polem górniczem rozumieć należy pewien ściśle określony obszar gruntu, kryjący kopaliny, na którego powierzchni górnicy mogli zainstalować urządzenia techniczne niezbędne do wydobywania tych czy innych kruszców oraz wiercić szyby, sztolnie i studnie.

¹ Kod. dypl. Małop. t. II, 478, patrz również Kod. Krak. t. I, 80.

² Patrz niżej s. 52 i nast.

Zarówno obszar, sposób wymierzenia pola górniczego i procedura związana z nadawaniem pola, jak wkońcu ilość i sposób kopania otworów, sztolni i szybów musiał być we wspólnym interesie górników dokładnie oznaczony, aby pracujący w kopalniach wzajemnie sobie w produkcji nie przeszkadzali.

Obce porządki górnicze a to węgierski dla gór Szemnic, czeski dla Igławy i gór kutnych, oraz frejberski regulują kwestje z wymierzaniem i nadawaniem pola górniczego związane nadzwyczaj szczegółowo.

Pole górnicze mierzono w łanach górniczych (*Lehn, Lahn, Berglahn*) liczących po 7 sążni t. j. łatrów (*Lachter*). Potwierdza to ordynacja dla miasta Szemnic, wedle której jeden łan górniczy ma mieć 7 sążni górniczych, zaś jeden sążeń winien się równać trzem szemnickim Stadttellen „...Berg- und Stollen sollen gemessen werden nach Lachter und Lehen, so ist zu wissen, daß das Berglachter behält unserer Stadttellen drey, und sieben Lachter behalten ein Lehen¹...“.

Chodnik zaś górniczy mierzyło się nadto w górę ku sklepowi komory na wysokość i w dół oraz w bok na obie strony „...Wo ein Berg gefunden wird, der nie entgänzt ist, oder ein Stollen wird angenommen, auf den man Gäng oder Erz funden, und beweist daß... der behält das Bergrecht, auf jede Seiten dem Gang nach vierthab Lehen, und das solt er verwehren mit seinem Schachten, in das Hangend ein Lehen, und in das Liegend ein Lehen...“².

W każdej zmierzonej górze winno się założyć conajmniej trzy szyby, zaś na przestrzeni każdego łanu górniczego mają się znajdować trzy czoła górnicze „...gemessene Berg in den sieben Lehen soll von Recht zum minsten drey Schacht haben, und in jäglichen Lehen drey Oerter...“³.

Pola górnicze mają być od siebie oddalone o siedem sążni, pole zaś między kopalniami należy do króla.

Prawo igławskie stanowi, iż każdemu nowozgłaszającemu się górnikowi winno być odmierzone 7 łanów górniczych „...si quis novum montem invenerit mensurentur ei septem lanei...“⁴, zaś po obu stronach powyżej określonego pola górniczego po

¹ Schemn. Bergrecht, col. 165. ² Ibidem. ³ Ibidem.

⁴ Jus mont. Igl. tekst A. I, § 3; porównaj tekst B. I, § 3.

7 sążni górniczych dla króla „...ex utraque parte domino regi unus (scil. laneus)...“¹.

Każda góra ma posiadać dostateczną a w ordynacji określoną liczbę parcel górniczych, studzien i sztolni „...quilibet mons mensuratus XVI areas... optinebit... item ad minus tres foveas... in quolibet laneo tres acies in qualibet consessione unam...“².

Nadzwyczaj szczegółowo określa również sposób mierzenia i nadawania pól górniczych, chodników i studzien ordynacja Wacława II dla Kutnej Hory, podając drobiazgowo przepisy, dotyczące wymiarów obiektów górniczych „...omnis mons mensuratus septem contineat laneos in directum, in parte vero pendenti, quod in vulgari montanorum dicitur hangendez, quartum dimidium habet laneum, et in parte jacenti, quod ligendez vocatur, habet laneum tantum unum. Quivis autem laneus septem mensuras, qui vulgariter dicuntur lachter, in se continet...“³.

Dalsze przepisy przewidują wymierzania nowych chodników w tej samej górze dla posiadających już tamże stare chodniki, regulują rozmiary i wysokość komór i wkońcu nakładają sankcje karne na górników, którzyby przemocą lub pokryjomu — *vi aut clam* — powyższe postanowienia pogwałcili.

Prawo dla kopalń Frejbergu pokrywa się naogół z wyżej cytowanymi przepisami innych porządków górniczych, przyczem ordynacja owa opiera się na tej podstawowej zasadzie, że każda nowowymierzona góra ma liczyć 7 łańców górniczych⁴.

Natomiast o ile chodzi o źródła polskie, to wymiary i sposób określania pola górniczego regulują bliżej jedynie dwa dokumenty, a to dyplom z 1334 r.⁵ i dyplom z 1374 r.⁶ królowej Elżbiety dla gór olkuskich.

I tak według dyplomu z 1334 r.⁷, zawierającego umowę pomiędzy królem Kazimierzem Wielkim a Jaśkiem bergmistrzem, Jaśkiem synem Paulina i Jeszkiem Jelitką o założenie

¹ Jus mont. Igl. tekst A. I, § 3; porównaj tekst B. I, § 3.

² Jus mont. Igl. tekst B. I, § 9—10.

³ Const. Wenc. lib. II, c. 2 § 1.

⁴ Por. Arndt, Zur Geschichte des Bergregals, s. 78.

⁵ Kod. dypl. Małop. t. III, 639; Kod. dypl. Wielkop. t. II, 1125.

⁶ Kod. dypl. Małop. t. III, 866.

⁷ Ibidem, 639.

i urządzenie nowej kopalni — *salifodinam seu montem salis* — we Wieliczce koło góry Fogilona, gwarantuje monarcha, że nikt inny w pobliżu nowozakładającej się kopalni nie będzie mógł kopać „...in tam longa distancia, quantum finis rote ipsius potest distendi duabus vicibus circumquaque¹...“ czyli, że powierzchnia pola górniczego określona jest jako koło o oznaczonym zgóry promieniu.

Ordynacja olkuska z 1374 r.² rozmiarów pola górniczego nie podaje, stanowiąc jedynie, że od bliżej nieokreślonych *uncis abscissis* (pod którym to terminem rozumieć można zarówno pole przeznaczone do górniczego użytkowania jak i do użytkowania rolnego) płacili górnicy odpowiednią opłatę. Rozmiary pola górniczego w Olkuszu określa dopiero dokładnie ordynacja z 1505 r.³, polecając żupnikowi wymierzanie pola górniczego „...non aliter nisi in distantia viginti quatuor protensuum vulgari sermone noncupato łatr...“⁴.

Nadanie jednak pola górniczego o ile chodzi o polskie stosunki górnicze należy do wyjątków. Częściej spotykamy się z udzieleniem jednostki mniejszej niż pole górnicze, a to pojedynczych studzien solnych, określanych mianem *sal*⁵, lub *fons salis*⁶, *fonticulum*⁷, z którą to koncesją identyczne było zapewne nadanie wież górniczych — *vese seu domos*⁸, które wznoszono nad szybami solnemi celem zainstalowania w nich stosownych urządzeń do wywarzania solanki. Również koncesje uprawniające do eksploatacji soli na obszarze określanym terminem *salifodina seu mons salis*⁹, *montes salis*¹⁰, inne zaś przyznają uprawionym prawo rąbania soli twardej robotnikami zwanymi otroki¹¹, *servi montani*¹², *famuli sectores salis*¹³ czy też *homines siue famuli ad incidendum sal durum*¹⁴.

¹ Kod. dypl. Małop. t. III, 639; Kod. dypl. Wielkop. t. II, 1125.

² Kod. dypl. Małop. t. III, 866.

³ Łabęcki: Górnictwo, t. II, s. 196—208. ⁴ Ibidem 196.

⁵ Kod. dypl. Małop. t. II, 379; ibidem 418.

⁶ Kod. dypl. Mog. 2; ibidem 21; Kod. dypl. Małop. t. II, 478.

⁷ Ibidem. ⁸ Ibidem.

⁹ Ibidem, t. III, 639. ¹⁰ Ibidem, t. I, 343; Ibidem, t. III, 762.

¹¹ Ibidem, 923; Kod. dypl. Kat. Krak. t. II, 296, etc.

¹² Kod. dypl. Małop. t. III, 762.

¹³ Ibidem, t. I, 343, 355; Bandtkie: Jus Polonicum, s. 181.

¹⁴ Kod. dypl. Małop. t. III, 809.

Rozdział zysków. Najistotniejszym zagadnieniem wolności górniczej jest sprawa rozdziału zysków, płynących z górnictwa. Wchodzą tu w grę prawa trzech czynników zainteresowanych w produkcji górniczej t. j. z jednej strony monarchy i właściciela względnie posiadacza gruntu, z drugiej zaś strony górników.

Źródła odnoszące się do polskiego średniowiecza w niewielu wypadkach regulują *expressis verbis* udziały zainteresowanych w produkcji płodów kopalnianych osób, częściej zaś powołują się na obce porządki górnicze, bądźże ogólnie na bliżej nieokreślone prawo górnicze.

Dyplomy szczegółowo regulujące kwestję rozdziału zysków, płynących z prowadzenia górnictwa na ziemiach polskich nie wprowadzają takiego zróżnicowania poszczególnych udziałów, jak to czynią niektóre z obcych porządków górniczych a zwłaszcza ordynacja dla Kutnej Hory.

Udziały w zyskach określano procentowo w stosunku do wyprodukowanych kopalin i wypłacano w naturze; w opłaty pieniężne przekształciły się dopiero później, a to w Czechach w XV wieku, mimo że i pierwotnie górnicy byli obowiązani do uiszczania pewnych świadczeń w pieniądzu. Porządki górnicze zabezpieczają przede wszystkim prawa finansowe monarchy z eksploatacji płynące, a nadto prawa właściciela gruntu; pozostałe zaś części stanowiły dochód górników.

Źródłem praw finansowych monarchy były bądź jego uprawnienia zwierzchnicze — *iura regalia* — mocą których pobierał on opłaty *ratione supremi dominii*¹, nie będąc zobowiązanym do uskuteczniania żadnych wkładów — *sine omni expensa*², bądźże jego prawa jako współnika przedsiębiorstwa górniczego, uczestniczącego zarówno we wkładach jak i w zyskach.

Podobnie uprawnienia właściciela względnie posiadacza gruntu wpływać mogły z udziału w przedsiębiorstwie górnictwem, zwyczajnie jednak stanowiły one rekompensatę za górnicze użytkowanie gruntu, wykluczające użytkowanie rolnicze. Nadto pan gruntu obowiązany był niekiedy do pewnych świadczeń na rzecz górników, jak np. dostarczanie drzewa na odbudowę kopalń, wytyczanie pastwisk dla bydła górników i t. p.

¹ Kod. dypl. Małop. t. III, 866.

² Const. Wenc. lib. II, c. 2, § 15.

Grunty jednak zajęte pod huty wolne były od czynszów na rzecz właściciela gruntu. Ordynacje dla gór Szemnic i dla Kutnej Hory zawierają w tej mierze identyczne przepisy¹.

Zasadniczą daninę, do której składania monarsze obowiązani byli górnicy stanowiła urbura, występująca w ordynacjach górniczych dla kopalń w Szemnic, Kutnej Horze i na Śląsku.

Wysokość urbury określa jedynie ordynacja dla Kutnej Hory i to procentowo jako $\frac{1}{8}$ w stosunku do wyprodukowanego kruszcu², natomiast porządek górniczy dla Szemnic i ustawodawstwo górnicze śląskie wysokości jej nie podają, gdyż widocznie oznaczał ją dokładnie tamtejszy zwyczaj górniczy.

W urburze uczestniczą do wysokości $\frac{1}{8}$ panowie gruntu, co zgodnie stwierdzają ordynacja dla gór Szemnic³ i porządek górniczy Wacława II⁴.

Oprócz tego w górach Kutnych pobierał monarcha $\frac{1}{16}$ część kruszcu tytułem wprowadzenia górnika w posiadanie łąnu górniczego czy też kopalin⁵.

Monarcha zastrzegał nadto dla siebie prawo do resztówek (*Überschar*) pozostających po wymierzeniu pól górniczych, które

¹ Schemn. Bergrecht, col. 168. „...Ist, das jemand's Hütten, oder Mühlen bauet auf eines Herrn Eigen. da das Bergwerk auf leit, es seyn halt geistl. oder weltliche Herren, so ist das des Bergwerks Freyheit, das er keinen Zins davon nehmen soll, auch auf welches Herren eigen Bergwerk funden wir, und gemessen, derselb Herr nimmt davon (scil. od pola górniczego) das dritte Theil der Urbar, und was dasselbig Bergwerk Holz bedarf in die Gruben, und zu allerley Nothdurfft, das soll und mag ihn derselbig Herr mit recht nicht wehren...“.

Const. Wenc. lib. II, c. 3 § 2, 3. „...quemlibet montem... sedecim areas iure moncium obtinere et tantum spaciū pro pecoribus ipsorum pascendis, quantum unus homo cum arcu semel poterit sagittare. Insuper de nemoribus ac silvis ejusdem hereditatis, in qua mons mensuratur, omnia illa ligna gratis montani recipiant, que quantum in argentifodinis fuerint opportuna...“.

² Const. Wenc. lib. II, c. 2, § 15. „...una octava sine omni expensa, que urbura appellatur...“.

³ Schemn. Bergrecht, col. 168. „...Herr nimmt davon (scil. od pola górniczego) das dritte Theil der Urbar...“.

⁴ Const. Wenc. lib. II, c. 2, § 15. „...pars tertia... cedit dominis...“.

⁵ Ibidem, „...cedit nobis una sedecima pars sine omni expensa in omnibus concessionibus, que fiunt in montibus mensuratis et in laneis regalibus, in laneis dominorum et in superfluitatibus...“.

bądź zatrzymywał dla siebie jak np. według prawa dla Szemnic¹ i Kutnej Hory², bądź też jak w Igławie³ oddawał mieszczanom t. j. władzom miejskim, które zazwyczaj były zespolone z władzami górnictwami.

Powyższe korzyści materialne pobierał panujący *sine omni expensa*; nadto zaś przysługiwało mu prawo do uczestniczenia w przedsiębiorstwie górnictwem w charakterze współnika⁴. W tym wypadku panujący pobierał podobnie jak inni górnicy zysk w stosunku do wkładów, jakie w produkcję włożył.

Zazwyczaj uczestniczył monarcha — jak stwierdzają to ordynacje dla Igławy i Kutnej Hory w wysokości jednego udziału gwareckiego t. j. $\frac{1}{32}$ lub wysokości udziału hutniczego, wynoszącego $\frac{1}{9}$ część gotowego produktu.

Źródła polskie XIII i XIV w. powołując się bądź na bliżej nieokreślone *ius montanum* obowiązujące zarówno w Polsce jak i na ziemiach obcych⁵, bądź ogólnie na prawo niemieckie, włoskie⁶, śląskie⁷, względnie węgierskie i czeskie⁸, czy też w końcu na ściśle określone prawo frejberskie⁹, w niewielu wy-

¹ Schemn. Bergrecht, col. 165.

² Const. Wenc. lib. II, c. 2 § 5.

³ Jus mont. Igł. tekst A. § 14, tekst B § 22, tekst C. § 13.

⁴ Const. Wenc. lib. II, c. 1 § 5, c. 2 § 15.

⁵ Kod. dypl. Pol. t. III, 63 „...aduocatus ...lucrum ...jure montano occupabit...“ Kod. dypl. Małop. t. II, 516. „...metallum ...aduocatus ...potestatem habeat occupandi, nostro tamen salvo iure et omnimoda portione...“; Kod. dypl. Pol. t. III, 67. „...omne ius quod circa talia principes alij consueverunt...“; Kod. dypl. Pol. t. III, 104. „...ius montanum quo alia montana in omnibus terris frui consueverunt; Kod. dypl. Wielkop. t. III, 2010. „...iura et consuetudines, quibus ...laboratores moncium (in Ungaria) et alias ubilibet gaudent et fruuntur...“

⁶ Kod. dypl. Kat. Krak. t. I, 12. „...fossores ...siue sint Romani siue Teuthonij ...secundum consuetudinem terrarum unde sunt oriundi ipsi ...cum suis rectoribus suis legibus regantur...“

⁷ Preuss. Urkundb. B. I, H. I, 105. „...inventor auri, sive in cuius bonis inventum fuerit, idem ius habeat, quod in terra ducis Slesie...“.

⁸ Kod. dypl. Wielkop. t. III, 2010. „...iura et consuetudines, quibus alij laboratores moncium in Ungaria ...gaudent et fruuntur...“; Łabęcki: Górnictwo, t. II, s. 141 „...dedimus ...facultatem ...fodendi ...eo jure, more, consuetudine, quibus in aliis regnis vicinis Hungariae et Bohemiae montium magistri et fossores gaudent et fruuntur.“

⁹ Preuss. Urkundb. B. I, H. I, 105. „...inventor ...argenti, sive is, in cuius agris inventum fuerit, ius Freybergense in hujusmodi inventione ...habeat imperpetuum...“.

padkach regulują *expressis verbis* rozdział zysków płynących z górnictwa.

Wedle dyplomu z 1249 r.¹, wydanego na rzecz klasztoru Cystersów w Wąchocku, tenże dom zakonny otrzymuje $\frac{1}{3}$ część z nowoodkrytych na terenie księstw krakowskiego i sandomierskiego kopalin a to soli, miedzi, ołowiu i cynku, książę zaś zachowuje dla siebie $\frac{2}{3}$ części; wrazie zaś odkrycia złota i srebra klasztor otrzymuje dla siebie $\frac{1}{5}$ część, panujący uczestniczy w zyskach do wysokości $\frac{4}{5}$.

Niski stosunkowo udział klasztoru w dochodach z produkcji tłumaczyć należy tem, że klasztor wąchocki ograniczał się głównie do poszukiwań kopalin, a wrazie ich znalezienia eksploatacja miała być prowadzona z pomocą księcia.

O podobnym stanie rzeczy, zasadzającym się na współuczestnictwie księcia w produkcji kopalin wnosić można z dyplomu z 1252 r.² wydanego na rzecz klasztoru Premonstrantek w Busku. Panujący nadaje klasztorowi prawo czerpania połowy zysków z nowoodkrytej w okolicy Buska soli na przeciąg lat 15; po upływie zaś tego okresu udział klasztoru w zyskach, a więc zapewne i we wkładach, zmniejsza się do $\frac{1}{3}$ części³; czasowe uprzywilejowanie klasztoru do pobierania połowy dochodu z produkcji (co było udziałem bardzo wysokim) miało zapewne stanowić zachętę dla klasztoru do tem intensywniejszych poszukiwań soli. Po upływie zaś lat 15 udział klasztoru w Busku w produkcji soli analogicznie został uregulowany jak udział Cystersów w Wąchocku.

Odmienne unormowano kwestję rozdziału zysków w akcie lokacji dla Bydgoszczy na prawie niemieckiem z 1346 r.⁴ Król wrazie odkrycia złota, srebra lub innego metalu na terytorjum należącym do miasta zobowiązuje się uczestniczyć w kosztach produkcji do wysokości $\frac{1}{3}$ części, pozostałe zaś koszty mają ponosić wójt i rada miejska. Odpowiednikiem tego przepisu jest

¹ Kod. dypl. Pol. t. I, 35.

² Ibidem 40.

³ Ibidem „...De omni lucro salis reperti circa Busek dimidiam partem usque ad XVcium annos ...decernentes eandem extunc gaudere partis tercie porcione...”

⁴ Ibidem t. II, cz. 2, 496.

postanowienie, że monarcha pobiera $\frac{1}{3}$ zysków płynących z produkcji, do miasta zaś należeć mają pozostałe $\frac{2}{3}$ części¹.

O ile stan prawny opisany w dyplomatach w 1249 r.² dla klasztoru wąchockiego i z 1252 r.³ dla klasztoru w Busku nie znajduje wyraźnej analogji w obcych porządkach górniczych, to natomiast owa spółka monarchy z poddanymi o nierównych aportach lecz proporcjonalnych do nich zyskach przewidziana w akcie fundacyjnym Bydgoszczy⁴ jest odzwierciedleniem stosunków prawnych obowiązujących w kopalniach Frejbergu⁵.

Omówione ostatnio trzy dyplomaty⁶ uzależniają zysk monarchy od wkładów uskuteczionych przezeń w przedsiębiorstwa górnicze, a uprawnienia regalowe panującego, obok udzielenia koncesji na produkcję, przejawiają się w prawie monarchy do wejścia w spółkę z górnikami jak to n. p. *expressis verbis* unormowane zostało w dyplomie lokacji miasta Bydgoszczy⁷.

Natomiast z postanowień ordynacji olkuskiej z 1374 r.⁸ wynika, że górnicy mają prowadzić eksploatację srebra i ołowiu „... *proprijs... expensis, laboribus et impensis seu facultatibus quibuslibet*”⁹ bez żadnego przyczynienia się ze strony monarchy, zacem procentowy udział panującego w zyskach produkcji uzasadniony jest jedynie *ratione supremi dominii*, co zresztą wyraźnie dyplomata stwierdza.

Monarcha pobiera od wydobytego, oczyszczonego i przetopionego kruszcu jedenastą grzywnę srebra lub jedenasty cetnar ołowiu¹⁰.

¹ Kod. dypl. Pol. t. II, cz. 2, 496. „...si ...aliquod metallum aurj vel argentj aut aliud quodcunque in dictis graniciebus repertum fuerit et inuentum, nos (scil. Kasimirus rex) pro laboribus tercium apponemus denarium, et superfluum ad labores hujusmodj metalj spectans aduocatj cum consulijs praedicti apponent et impendent. Utilitates vero ipsius metallj nos terciam partem et ipsi aduocatj cum consulijs reliquas duas partes recipiemus...”

² Ibidem, t. I, 35.

³ Ibidem, 40.

⁴ Ibidem, t. II, cz. 2, 496.

⁵ Arndt: Zur Geschichte d. Bergsregals s. 77 i nast.

⁶ Kod. dypl. Pol. t. I, 35; Ibidem, 40; Ibidem, t. II, cz. 2, 496.

⁷ Ibidem.

⁸ Kod. dypl. Małop. t. III, 866.

⁹ Ibidem

¹⁰ Ibidem. „...mineram plumbi seu argenti ...purgatam et conflatam, ac in plumbum et argentum ...redactam ...nobis ...vndecimam marcam argenti et vndecimum centenarium plumbi dare tenebuntur...”

Danina na rzecz monarchy składana przez górników olkuskich, aczkolwiek procentowo niższa od urbury pobieranej w Kutnej Horze w wysokości $\frac{1}{8}$ części produkcji, kumuluje również w sobie t. zw. *nona pars fabrilis*¹ wynoszącą według ordynacji Kutnahorskiej $\frac{1}{9}$ część przetopionego kruszcu (*neunde smidteile*), skoro pobierana była tylko jednorazowo od przetopionego już srebra czy ołowiu.

Tak określony zysk monarszy pobierany był zapewne zdawiendawna w żupach olkuskich, skoro ordynacja stoi na gruncie starożytnego zwyczaju — *modum et consuetudinem primitus observatam* — zwłaszcza, że z identyczną daniną pobieraną z żup sławkowskich przez biskupa krakowskiego, z tytułu przelania na niego praw zwierzchniczych, spotykamy się w akcie lokacji Sławkowa 1412 r.², przyczem odnośne postanowienie również zasada się na dawnym zwyczaju³.

¹ Const. Wenc. lib. II. c. 2, § 15.

² Kod. dypl. Kat. Krak. t. II, 535.

³ Ibidem. „...ordinamus de plumbifodinis zuppe nostre Slawcouien-sis ...omnes, qui in eisdem plumbifodinis plumbum foderint ...Nobis ...vndecimum centenarium pro Zuppis nostris iuxta Consuetudinem diu seruatum assignabunt...”

ROZDZIAŁ IV.

Władze górnicze i organizacja produkcji.

Administracja produkcji górniczej spoczywała bądź bezpośrednio w rękach monarchy, bądź też panujący przelewał ją częściowo na samorządy górnicze, zachowując sobie jedynie nad nimi kontrolę. Stąd też płynnie podział na urzędy górnicze królewskie i samorządowe, chociaż niekiedy przynależność urzędów do poszczególnych grup nie da się ściśle określić, mają one bowiem charakter mieszany.

Pierwotnie naczelne urzędy górnicze były obsadzone wyłącznie przez monarchę, który przez ujęcie w swe ręce kierownictwa eksploatacji dążył do zabezpieczenia korzyści wpływających z jego uprawnień do kopalń.

I tak w ordynacji dla gór Frejberga spotykamy się z urzędnikiem książęcym zwanym *der oberste Bergmeister* względnie *der oberste Leiherr*, który ma władzę udzielania koncesyj górniczych na obszarze całego księstwa, przyczem winien czuwać nad prawidłową odbudową chodników kopalnianych, oraz dbać o korzyści księcia tj. ściągać odpowiednie daniny i opłaty z tytułu udziałów panującego w produkcji¹.

W śląskiej ordynacji dla kopalń Löwenbergu występuje odpowiadający bergmistrzowi *Wassermmeister*, udzielający zezwoleń na poszukiwanie złota², a jak sama nazwa wskazuje, sprawuje on pieczę nad kopalniami, dozorując należytego ich odwadniania.

¹ Por. Arndt: Zur Geschichte des Bergregals. s. 78.

² Por. Zivier: Geschichte d. Bergregals in Schlesien, s. 259 „...Welch man uf sine ackire suchen will nach golde, her max iz wol tun mit des Wazzermesters gunst. grabit her ab ane laube des Wazzermesters, so mac da graben all'hand ma mit rechte...“

Według prawa górniczego Igławy¹ i Kutnej Hory² naczelnym zwierzchnikiem gór jest urburarjusz, będący również urzędnikiem królewskim, lecz obejmujący swój urząd — przynajmniej o ile chodzi o stosunki panujące w Kutnej Horze — nie przez nominację królewską lecz w drodze przetargu dzierżawnego, co daje mu pewną niezależność.

Dlatego też z biegiem czasu wyłoniła się konieczność utworzenia specjalnego urzędu w górach, któryby reprezentował interesy monarsze. Taki charakter za panowania dynastji Luksemburgów posiadał urząd *Berg-Hofmeistera, magister curie in Montibus Chutnis*³, który obok pewnych funkcji sądowych czuwał nad realizacją praw monarszych w kopalniach.

O ile chodzi o funkcje urburarjusza, to zostały one bardzo szczegółowo unormowane w ordynacji Wacława II dla gór Kutnych w przeciwieństwie do innych porządków górniczych, w których zakres władzy zwierzchników kopalń został określony jedynie fragmentarycznie. Z całokształtu przepisów ordynacji kutnarskiej wynika, że urburarjusz miał funkcje administracyjne, skarbowe i sądowe. W krąg jego funkcji administracyjnych wchodziło: dzielenie i nadawanie pól górniczych czy też urządzonych już kopalń a nawet poszczególnych komór i stanowisk kopackich, piecza nad ogólnym tokiem prac w górach, sprawowanie policji na terenie kopalń, dobór urzędników bezpośrednio od niego zależnych jak również kontrola także nad urzędnikami samorządów górniczych. Zadania skarbowe urburarjusza polegały w pierwszym rzędzie na pobieraniu od górników urbury (skąd pochodzi jego nazwa) jak również i innych opłat i odprowadzanie ich do skarbu monarszego (co nie miało miejsca w wypadku dzierżawienia kopalń) bądź do kas instytucji górniczych.

W końcu urburarjusz przewodniczył w sądzie górniczym.

Suma powyżej określonych uprawnień nadawała urzędowi urburarjusza pierwszorzędne znaczenie, zwłaszcza jeżeli się zważy, że finansowo był od króla niezależny, skoro występował z zasady jako dzierżawca.

Samodzielność zwierzchnika kopalń, będącego raczej przed-

¹ Jus mont. Igl. — tekst A, B, C. ² Const. Wenc.

³ Adolf Zycha: Das Böhmische Bergrecht, B. I, s. 196.

stawicielem organizacji gwarków aniżeli zależnym od króla urzędnikiem, uwidacznia się najbardziej w ordynacji górniczej dla Szemnic¹. Bergmistrz w kopalniach szemnickich, za którego główne zadanie poczytuje ordynacja nadawanie pól górniczych przy współdziałaniu rady miejskiej, wybierany był przez sędziego królewskiego i radę miejską — a więc czynnik samorządowy, wynagradzanym zaś ze skarbu monarszego. Obok bergmistrza istniał urząd dzielczego — *Theiler* — obsadzany w ten sam sposób, którego funkcje polegały na wymierzaniu pól górniczych².

Zwierzchnicy kopalń jako to: bergmistrze, wodomistrze czy urburarjusze mieli podległy sobie cały sztab urzędników kopalnianych, zorganizowanych hierarchicznie, dobieranych bądź przez siebie, bądź też mianowanych przez monarchę, czy też wreszcie pochodzących z wyboru górników. Najszerzej zakres działania poszczególnych urzędników reguluje ordynacja kutnarska, wyliczając wśród urzędników kopalnianych bergmistrza³ (*magister montium-perkmeister*), sztygara⁴ (*scansor-stei-ger*), pisarza⁵ (*scriptor urbure-schreiber*), mierniczego⁶ (*ensor-messer*), stróża (*custos-hutman*), oraz innych a oprócz tego rzemieślników kopalnianych — a to: cieśle⁸ (*carpentarius-zimmerman*), kowala⁹ (*faber-schmied*) etc. Obsadzanie powyższych urzędów należało zarówno w Igławie jak i w Kutnej Horze do górników, w czym przejawia się ingerencja górników w sprawy administracji wewnętrznej kopalń.

Wyżsi urzędnicy kopalniani określani mianem przysiężników (*iurati-gesworn*) byli z jednej strony mężami zaufania górników, pochodzącymi z wyboru, z drugiej zaś strony składali przysięgę na wierność królowi i od niego też w pewnej mierze byli zależni. Instytucja ta znana jest tak prawu górniczemu Igławy jak

¹ Schemn. Bergrecht, col. 165.

² Ibidem. „... nun setzen wir zum ersten, wie und von wem man Bergrecht empfangen soll, und zu welcher Zeit; so ist zu wissen, das der Richter und der Rathe einer jeglichen Bergstadt hat zu setzen einen geschworen Bergmeister, und soll seinen Sold haben von der Kammer des Königs, auch so haben sie zu setzen einen Geschwornen Theiler — nach der Stadt nutz als Vere, als sie unversprochen Lent seyn...“.

³ Const. Wenc lib. I, c 7 § 1. etc.

⁴ Ibidem c. 9 § 1 etc.

⁵ Ibidem c. 8 § 1 etc.

⁶ Ibidem c. 10 § 1 etc.

⁷ Ibidem c. 12 § 1 etc.

⁸ Ibidem c. 11 § 4 etc.

⁹ Ibidem c. 15 § 1 etc.

i Kutnej Hory. Przysiężnicy tworzyli niejako radę przyboczną urburarjusza, współdziałając z nim przy nadawaniu górnikom łanów górniczych, służąc mu ponadto radą i pomocą w sprawach administracji ogólnej, a przede wszystkim przysiężnicy pełnili funkcje ławników sądowych¹. Z przysiężnikami spotykamy się również w innych porządkach górniczych.

Obok przysiężników ordynacja szemnicka i igławska zalicza również do urzędników kopalnianych ławników miejskich, przyznając im prawo interwencji przy nadawaniu pól górniczych oraz pewne funkcje natury sądowej².

O ile chodzi o ustrój władz górniczych w Polsce, to w organizacji ich zachodzą daleko idące analogie z urządzeniami prawa zachodnio-europejskiego i węgierskiego.

Już dyplom Leszka Białego z 1222—1224 r.³ nadaje górnikom przywilej rządzenia się prawem tej ziemi, gdzie się urodzili. Prawo to stosować mają ich zwierzchnicy — *rectores* — w osadach górniczych — *loca eorum*. Górnicy otrzymują zatem immunitet terytorjalny, jeżeli jednak osiedlą się w ziemiach kościoła krakowskiego, to kościół ma określić im prawa.

Z luźnie rozsianych wzmianek w przywileju chełmińskim⁴ oraz w aktach fundacyjnych miast Miechowa⁵, Sandomierza⁶ i Nowego Sącza⁷ o zamierzonym prowadzeniu górnictwa na terytorjach tych miast, nie możemy poznać organizacji górnictwa, jaka miała tam mieć miejsce. Ponieważ jednak prowadzenie górnictwa oddaje panujący w tych dyplomach w ręce władz miejskich, a to wójtów, mieszczan i nieokreślonych bliżej górników⁸, należy przypuszczać, że zarząd miejski i samorząd górniczy na terytorjach miast tych były zespolone. Z wyraźniejszą wzmianką spotykamy się w akcie lokacyjnym Bydgoszczy⁹. Tam miasto miało uczestniczyć w produkcji, dokładając ze szkatuły miejskiej $\frac{2}{3}$

¹ Ius mont. Igl. tekst A. I, § 1, VII, § 15, XI, § 17 i in., tekst B. I, § 1. Const. Wenc. lib. I c. 5 § 2, 5.

² Schemn. Bergrecht, col. 165.

³ Kod. dypl. Kat. Krak. t. I, 12.

⁴ Bandtkie: Jus Culmense, s. 283—297. ⁵ Kod. dypl. Małop. t. II, 516.

⁶ Kod. dypl. Pol. t. III, 63.

⁷ Ibidem 67.

⁸ Kod. dypl. Małop. t. II, 516. „... (metallum) ...aduocatus sibi et montano potestatem habeat occupandi...“; Kod. dypl. Pol. t. III, 63 „...lucrum metalli ...aduocatus ...jure montano occupabit...“; Ibidem, 67 „...si ...Metallum ...Advocatus et Cives ...invenire ...contigerit...“

⁹ Ibidem, t. II, cz. 2, 496.

kosztów tytułem wkładów, a pobierając za to stosunkowy zysk. Stąd wnosić możemy, że i organizacja władz górniczych, któreby się po odkryciu złóż minerałów w Bydgoszczy ukonstytuowały, ściśle miała być połączona z władzami miejskimi, tak że władze miejskie były równocześnie władzami górniczymi, a angażowały jedynie fachowców celem nadzoru technicznego nad produkcją.

Najpełniejszy obraz organizacji władz górniczych w Polsce średniowiecznej dają nam liczne przekazy źródłowe, odnoszące się do żup krakowskich, przyczem ustrój tych władz — mimo, iż odmienną była zasada eksploatacji kopalń Bochni i Wieliczki od kopalń w Szemnie, Igławie, Kutnej Horze, Frejbergu czy na Śląsku — przypomina pod wielu względami organizację władz tamtejszych.

Naczelnym zwierzchnikiem kopalń zarówno krakowskich jak i olkuskich był żupnik.

Z urzędem żupnika spotykamy się po raz pierwszy w dokumencie lokacyjnym Bochni na prawie niemieckim z 1253 r.¹, gdzie żupnik występuje jako urzędnik królewski. Późniejsze przekazy źródłowe pozwalają ustalić, że urząd żupnika przybierał dwoisty charakter bądź to administratora królewskiego, bądź dzierżawcy. Dwoistość tę stwierdza już wyraźnie dyplomata z 1285 r.² a potwierdzają dyplomaty z lat 1339³ i z 1352⁴.

O tem, że forma wypuszczania żup w dzierżawę stosowana była częściej aniżeli bezpośrednia administracja przez królewskich urzędników, wnosić możemy z dyptomatów z lat 1266⁵, 1288⁶, 1290⁷, 1358⁸. Dyplomami temi (za wyjątkiem ostatniego, który stwierdza nam jedynie fakt dzierżawy żup) monarcha, nadając instytucjom kościelnym czynsze na żupach, względnie pewną ilość wyprodukowanej soli, zezwala biskupowi krakowskiemu i poznańskiemu na ukaranie nieposłusznych i ociągających się

¹ Kod. dypl. Małop. t. II, 439.

² Ibidem 50. „... qui salis supparam, siue officium possident et exercent...”

³ Ibidem t. III, 657. „...zupparius ...qui zupparam nostram ...emerit, convenerit aut in comisso ex parte nostra tenuerit...”

⁴ Kod. dypl. Wielkop. t. III, 1310. „...mandantes zuppariis ...sive empticii fuerint sive commissarii...”

⁵ Kod. dypl. Małop. t. I, 72.

⁶ Kętrzyński: Kod. dypl. Klaszt. Tyn. 35 (dokument podejrzany).

⁷ Kod. dyp. Kat. krak. t. I, 91, 92; Kod. dypl. Wielkop. t. II, 647.

⁸ Kod. dypl. m. Krak. t. I, 32.

z wypłatami żupników karami kościelnymi. Postanowienia powyższe odnoszą się niewątpliwie do żupników - dzierżawców z natury rzeczy niechętnych do wypłat czynszowych oraz do uiszczania świadczeń w naturze z salin krakowskich. Żupnik-administrator nie miałby bowiem interesu w opóźnianiu wypłat na żupie ciążących. Cowięcej opieszali zarządca mógłby zostać ukarany bezpośrednio przez króla bez uciekania się do nakładania na niego cenzur kościelnych.

W rękach żupnika skupiała się niewątpliwie cała administracja żup krakowskich, aczkolwiek w licznych wzmiankach źródłowych występuje on głównie w charakterze wypłaty czynszów, przyznanych przez monarchę ze skarbców żupnych, oraz jako rozdawca z ramienia monarchy produktu solnego na rzecz uprzywilejowanych obdarowanych. Wskazuje na to szereg dyplomatów z lat 1266¹, 1285², 1288³, 1290⁴, 1334⁵, 1339⁶ i 1352⁷.

Z dyplomu z 1273 r.⁸ wynika, że żupnik monopolizował w swem ręku handel solą, skoro osoby trzecie — w tym wypadku klasztor wąchocki — otrzymywały prawo sprzedaży soli z pominięciem żupnika jedynie na mocy specjalnego monarszego przywileju.

O przysługujących żupnikowi uprawnieniach sądowniczych świadczy dyplom lokacji Bochni z 1253 r.⁹, wyodrębniający terytorjum kopalniane z pod jurysdykcji miejskiej.

Akty założenia szpitali w obu miastach górniczych Bochni z 1357 r.¹⁰ i Wieliczki z 1363 r.¹¹ dowodzą, że żupnicy występowali w charakterze pośredników pomiędzy królem a pracownikami żup, przedkładając monarsze prośby i życzenia górników.

Ordynacja Kazimierza Wielkiego z 1368 r.¹² regulując szczegółowo zagadnienia z organizacją władz i administracją żup krakowskich związane, zgodnie z poprzednią praktyką prawną stanowi, że naczelny zarząd salin Bochni i Wieliczki spoczywać

¹ Kod. dypl. Małop. t. I, 72. ² Ibidem, t. II, 501.

³ Kętrzyński: Kod. dypl. Klaszt. Tyn. 35 (dokument podejrzany).

⁴ Kod. dypl. Kat. Krak. t. I, 91, 92; Kod. dypl. Wielkop. t. II, 647.

⁵ Kod. dypl. Małop. t. III, 639. ⁶ Ibidem, 657.

⁷ Kod. dypl. Wielkop. t. III, 1310.

⁸ Kod. dypl. Małop. t. II, 478. ⁹ Ibidem, 439.

¹⁰ Ibidem, t. III, 716. ¹¹ Ibidem, 762.

¹² Bandtkie: Jus polonicum, s. 174—183.

ma bądź w rękach administratora, którego określa mianem *zupparius ad fideles manus*, bądź też w rękach żupnika-dzierżawcy — *zupparius qui emerit zuppas*.

Zakres różnorodnych praw i obowiązków żupnika reguluje ordynacja Kazimierza Wielkiego bardzo szczegółowo.

I tak żupnik jako naczelny zarządca salin czuwa nad kształtem spraw z produkcją związanych, jest bezpośrednim zwierzchnikiem urzędników i czeladzi żupnej, sprawuje policję w obrębie żup, nadaje stolnikom w porozumieniu z bergmistrzem — a wedle ordynacji z 1393 r.¹ także z podkomorzym — działy kopackie czyli łoje solne, wykupuje od stolników wyrąbaną sól i sprzedaje ją prasołom czyli kupcom solnym, wypłaca czynsze ciążące na żupach i wywiązuje się z innych ciężarów, zakupuje materiały niezbędne do produkcji.

Na czele żupy olkuskiej — podobnie jak i na czele żup solnych krakowskich — stoi urzędnik królewski-żupnik. Niekiedy żupy olkuskie i krakowskie miały wspólnego zwierzchnika, co wnosić możemy ze wzmianki znajdującej się w aktach miejskich krakowskich pod 1396 r.² mianującej Mikołaja Bochnera żupnikiem *salis et plumbi*.

Mimo, że zapewne niejednokrotnie zarząd żup soli i ołowiu jednoczył się w jednych rękach, to jednak zgoła inne było stanowisko żupnika i charakter jego urzędu w salinach krakowskich a inne w górach olkuskich.

Funkcje żupnika w żupach olkuskich polegają na: wydzielaniu górnikom pól górniczych, kontroli nad odpowiednim prowadzeniem górnictwa, wykonywaniu sądownictwa w żupach, a przede wszystkim na obowiązku ściągania od pracujących w żupach górników, którzy na podstawie koncesyj ze strony monarchy eksploatowali swoje działy, czynszów i danin ściśle w ordynacji określonych.

Stanowisko żupnika w górach olkuskich przypomina raczej stanowisko bergmistrza i dzielczego — *Theiler* — według ordynacji dla gór szemnickich³, urburarjusza — według trzech redakcyj prawa dla miasta Igławy⁴, czy też urburarjusza według

¹ Łabęcki: Górnictwo, t. II, s. 127—132.

² Najstarsze księgi i rachunki m. Krakowa, cz. II, s. 150, a także (pod rokiem 1399) tamże s. 192.

³ Schemn. Bergrecht, col. 163—170. ⁴ Jus mont. Igl. tekst A, B i C.

ordynacji dla Kutnej Hory¹ oraz bergmistrza według prawa dla gór frejberskich² — aniżeli żupnika salin krakowskich.

Wprawdzie w źródłach późniejszych spotykamy się również z dzierżawą żupy olkuskiej, lecz wtedy żupnik występuje jako dzierżawca czynszu, a nie przedsiębiorstw górniczych w ścisłym tego słowa znaczeniu, jak to ma miejsce w Bochni czy też we Wieliczce. Innemi słowy żupnik wypłaca monarsze zgóry pewną zryczałtowaną sumę pieniężną, którą następnie ściąga sobie, pobierając od górników olborę i inne świadczenia. Instytucja ta przypomina zatem w pewnej mierze instytucję dzierżawy ceł, stosowaną podówczas zarówno w Polsce jak i na Zachodzie. Dzierżawienie urburi jest zjawiskiem powszechnem w Czechach i na Węgrzech.

Obok żupnika występuje w salinach krakowskich urząd bergmistrza (*bergmeyster*³, *barkmistrz*⁴, *magister montium*⁵, *bergmagister*)⁶, który jest technicznym kierownikiem kopalni. Bergmistrz będąc wykwalifikowanym górnikiem buduje i urządza nowe góry⁷, kieruje robotami kopackimi, mając do pomocy podporządkowanych sobie sztygarów. Pierwotnie mógł bergmistrz samodzielnie przyjmować do pracy w górach stolników⁸, już jednak według ordynacji z 1368 r.⁹ uprawnienie to ma wykonywać przy współudziale żupnika¹⁰, a w myśl przepisów ordynacji z 1393 r.¹¹ żupnika i podkomorzego¹². Jemu

¹ Const. Wenc.

² Zycha: Das Recht des ältesten deutschen Bergbaues, s. 74 i n.

³ Kod. dypl. Małop. t. III, 639. ⁴ Ibidem, 809.

⁵ Bandtkie: Jus polonicum, s. 174—183.

⁶ Łabęcki: Górnictwo, t. II, s. 95, 128.

⁷ Kod. dypl. Małop. t. III, 639.

⁸ Ibidem, 809. „... (potestas) sectores ad inquirendum sal durum locare et male laborantes in montibus ac ipso barkmistrz inobedientes deponere et eis laborem prohibere...”; Łabęcki: Górnictwo, t. II, s. 95. „... labores ... laboratorum ... regendo et ad labores ipsos instituendo et destituendo...”.

⁹ Bandtkie: Jus polonicum, s. 174—183.

¹⁰ Ibidem „... zupparius ... una cum magistro montium debet eis (scl. sectoribus) fornaces cum parietibus largiri...”.

¹¹ Łabęcki: Górnictwo, t. II, s. 129.

¹² Ibidem, „... (działki kopalniane mają być nadawane) per fideles nostros succamerarium cracoviensem, zupparium et magistrum montium dictum vulgariter bergmagister...”.

również przysługiwało prawo pozbawiania pracy stolników, naruszających porządek w górach.

W żupie bocheńskiej, jak i w żupie wielickiej istniał odrębny dla każdej z nich urząd bergmistrza¹. Obsadzanie i uposażenie tych urzędów należało do króla i nie było zależne od woli żupnika. Bergmistrzostwo było dziedziczne i wolnopozbywalne, a sprzedaż jego wymagała jedynie potwierdzenia królewskiego, co w owym czasie poczynano być wymogiem pewności dokonania transakcji także co do innych dóbr tak materialnych jak i niematerialnych.

Ogniwem łączącym zarząd żup krakowskich z królem i jego radą był podkomorzy. Mimo że wchodził on do głównego zarządu żup — *magistratus montium*, nie pozostawał jednak w żadnym stosunku hierarchji urzędniczej do żupnika, zachowując swój charakter urzędnika dworskiego, delegowanego specjalnie do zajmowania się sprawami żup.

O stanowisku, jakie podkomorzy zajmował w żupach, szczerpie tylko wysledzić można wzmianki w źródłach omawianego okresu. Wiemy tylko, że według postanowień ordynacji z 1368 r.² podkomorzy wprowadza żupnika w dzierżenie żup³. Wybiera i sędzi starszych gminu kopackiego w Bochni i Wieliczce, pobierając od nich stacje wraz ze swego przyjazdu, a wedle ordynacji z 1393 r.⁴ nadaje wraz z żupnikiem i bergmistrzem łoje stolnikom.

Ze strony samego podkomorzego istniała zapewne tendencja do ingerowania w bieżące sprawy związane z prowadzeniem żup, skoro ordynacja z 1368 r.⁵ zakazując z jednej strony podkomorzemu „...intrare zuppas ne ipsas impediat...⁶”, z drugiej zaś strony stanowi „...quod succamerarius nullum hominem in zuppa permanentem presumpserit iudicare...⁷”.

¹ Wynika to z dokumentów z lat: 1355 (Łabęcki: *Górnictwo*, t. II, s. 95), 1368 (Kod. dypl. Małop. t. III, 809), 1381 (ibidem, 423), z których pierwszy stanowi o uposażeniu żupnika wielickiego Jaśka z Zakliczyna, drugi zawiera królewskie nadanie bergmistrzostwa w żupie bocheńskiej, trzeci zaś jest monarszem potwierdzenie sprzedaży bergmistrzostwa w żupie wielickiej.

² Bandtkie: *Jus polonicum*, s. 174—183.

³ Ibidem, s. 180. „...zupparium inthronisat ad zuppas...”.

⁴ Łabęcki: *Górnictwo*, t. II, s. 127—132.

⁵ Bandtkie: *Jus polonicum*, s. 174—183. ⁶ Ibidem, 181. ⁷ Ibidem.

Żupnik, bergmistrz i podkomorzy stanowili najwyższą władzę w żupach — *magistratus montium*. Trzy owe urzędy były luźnie ze sobą związane, i podczas gdy żupnik reprezentował interesy przedsiębiorstwa żupnego, bergmistrz posiadał swobodną rękę we wszelkich pracach technicznych, przeprowadzanych w kopalniach, podkomorzy zaś był łącznikiem między zarządem żup a monarchą, którego interesy w żupie reprezentował.

Zwierzchnictwu górniczemu — *magistratus montium* — podporządkowani byli inni urzędnicy — *officiales* — i czeladź żupna jako to: podżupnik, karbny, pisarz, szafarz, rządcą, klucznik, kucharz, komornik, hutman i t. d.

Na podstawie źródeł odnoszących się do górnictwa w Polsce do XIV wieku da się ustalić, że prawu górniczemu obowiązującemu na ziemiach polskich znany był podział na kilka kategorii górników.

Z przeważającej ilości dokumentów wynika, że górnicy — podobnie zresztą jak to było na Zachodzie i na Węgrzech — występują w charakterze samoistnych przedsiębiorców, prowadzących poszukiwania i eksploatację kopalin na własny rachunek i na własne ryzyko, bądź też wchodzą w spółkę z monarchą lub panem gruntu.

Ten charakter górników jako przedsiębiorców, którymi mogły być zarówno osoby fizyczne jak i korporacje prawne, (klasztory, gminy miejskie) przebija ze wszystkich dokumentów, odnoszących się do wolności górniczej w Polsce, co jest zupełnie zrozumiałe, gdyż instytucja ta miała na celu pozyskanie kapitałów i społeczeństwa dla produkcji górniczej.

Przedsiębiorcy ci, którzy koncesje otrzymywali wprost z rąk monarszych, mogli je skolei poddzierżawiać innym górnikom, a ci albo osobiście trudnili się eksploatacją, lub też w charakterze pomniejszych przedsiębiorców zatrudniali dalszych pracowników.

O takim stanie rzeczy wnosić należy z dyplomu z 1350 r.¹, którym Kazimierz Wielki, przelewając na Spytkę z Melsztyna regale górnicze na obszarze tegoż dóbr, zabezpiecza prawa *montanos principales et posteros*.

¹ Kod. dypl. Pol. t. III, 104.

Znaczenie użytego terminu *montani principales et posteriores* tłumaczy nam ordynacja dla gór Kutnych, rozróżniając górników „...principales, secundarii et tercii et sic deinceps...”¹.

Mianem górników *principales* określa ordynacja kutnahorska górników biorących koncesje bezpośrednio z rąk urburarjuszy, wtórymi zaś (*secundarii, tercii etc.*) tych, którzy uprawnienia swe opierają na poddzierżawie koncesyj od górników pierwotnych (*principales*)².

Z dyplomu z 1350 r.³ wynika więc, że *montani principales* biorąc koncesje z rąk Spytka — jako posiadacza uprawnień zwierzchniczych — mogli je przelewać następnie na dalszych górników.

System oparty na hierarchicznym podporządkowaniu sobie poszczególnych warstw górników z urburarjuszem jako przedstawicielem króla na czele, sprecyzowany w ordynacji kutnahorskiej, a którego refleksem na ziemiach polskich jest omówiony wyżej dyplom z 1350 r.⁴ — jest charakterystycznym objawem wcielenia zasad hierarchji feodalnej w urzędzenia prawa górniczego.

Pozostaje kwestją otwartą, czy górnicy realizowali swe uprawnienia, wypływające z koncesyj górniczych, jako przedsiębiorcy samoistni, czy też łączyli się w spółki oraz jaki był charakter tych spółek.

Odróżnić należy spółki górników z monarchą (o które mówią dyplomy z lat 1249⁵, 1346⁶) od spółek górników pomiędzy sobą.

W źródłach omawianego okresu spotykamy się z dwiema koncesjami łącznymi, z czego wnosić możemy, że eksploatacja w tych wypadkach prowadzoną była wspólnie.

I tak w 1334 r.⁷ król Kazimierz Wielki zezwala Jaśkowi bergmistrzowi, Jaśkowi synowi Paulina i Jeszkowi Jelitce na

¹ Const. Wenc. lib. I, c. 13, § 1—4.

² Ibidem „...sunt coloni principales, secundarii et tercii et sic deinceps. Principales vero colentes sunt montes, laneos et stollones, quos ab urburariis susceperunt. Qui autem ab istis aliquem laneum vel concessionem suscipiunt secundarii colonii vocantur. Tercii autem coloni sunt, qui a secundariis colonis laneos vel concessionem suscipiunt et sic deinceps...”

³ Kod. dypl. Pol. t. III, 104.

⁴ Ibidem.

⁵ Ibidem t. I, 35.

⁶ Ibidem, t. II, cz. 2. 496.

⁷ Ibidem, t. III. 639; Kod. dypl. Wielkopł. t. II, 1125.

wybudowanie na terenie żupy wielickiej nowego szybu i przysposobienia go do produkcji za odpowiednim wynagrodzeniem.

Również łączną koncesję na poszukiwanie agatu w okolicy Czorsztyna uzyskali w 1399 r.¹ z rąk Władysława Jagiełły trzej wspólnicy: Mikołaj i Jakób mieszczenie krakowscy i Mikołaj z Nowego Sącza.

Organizacji tych dwóch spółek bliżej dyplomaty nie określają; spółka jednak w 1334 r.² miała charakter dorazowy, a celem jej było wykopanie i urządzenie nowej góry we Wieliczce i mimo, że powyższy dyplomata jest aktem jednostronnym, faktycznie zawiera on umowę o dzieło (*locatio-conductio operis*).

Na terenie żupy olkuskiej istniały zapewne już w XIV wieku trwałe związki górników, łączących się w gwarectwa, o czym wnosić należy z terminologii dyplomu w 1426 r.³ różniącego wśród pracowników *cooperarii, propositores, cultores i laboratores*. Zauważyć należy, że *cooperator* ponad wszelką wątpliwość wskazuje na charakter gwarka t. j. spółnika przedsiębiorstwa górniczego; źródła określają jednak gwarków częściej nazwą *coloni* czy *cultores*.

Ustroju i organizacji pracy i kapitału spółek gwareckich w Olkuszu przywilej z 1426 r.⁴ nie określa, powołując się jedynie na prawo węgierskie i czeskie. Na słusznej przesłance oparte będzie więc zapatrywanie, że gwarectwa w Olkuszu rządziły się zasadami ustalonymi już częściowo w ordynacji Wacława II dla gór Kutnych a udoskonalonemi w drodze dalszej ewolucji.

Górnicy, będący czyto przedsiębiorcami samoistnymi czy też gwarkami, nie pracują zazwyczaj w górach osobiście, lecz do robót kopalnianych angażują górników określanych mianem *posterii, tercii* etc. lub zwykłych robotników.

Prawa i obowiązki tych wtórych górników i robotników nie zostały uregulowane w źródłach odnoszących się do wolności górniczej w Polsce, natomiast o stanowisku prawnym tych pracowników można wnosić ze wzmianek, odnoszących się do żup krakowskich.

¹ Kod. dypl. Wielkopł. t. III, 2010.

² Kod. dypl. Pol. t. III, 639;

³ Łabęcki: Górnictwo, t. II, s. 140—143.

⁴ Ibidem.

Wśród robotników żupnych panowała daleko posunięta specjalizacja, której wynikiem był podział robotników na odrębne i zamknięte w sobie kategorie.

Na równi z rębaczami-stolnikami, tworzącymi niejako rdzeń w uwarstwieniu robotników kopalnianych, postawić należy piecowych, występujących pod nazwą: *fornatores pro sale querendo*¹ i poszukiwaczy soli — *inquisitores salis-ofyimer*².

Podobnie ordynacja dla gór Kutnych rozróżnia pomiędzy górnikami dwie zasadnicze grupy, które różnią się między sobą co do trwałości i dziedziczności ich stanowiska, a to stolników dziedzicznych i poszukiwaczy — *stollo hereditarius et stollo querens*³. Zakres pracy obu tych kategorii górników na terenie kopalń jest identyczny. Podczas jednak, gdy górnicy dziedziczni posiadają swe działki dziedzicznie, górnicy poszukiwacze muszą zostać wprowadzeni do każdej nowootwartej góry, w której mają poszukiwać złóż mineralnych, przez urburarjusza wraz z przysiężnikami⁴.

Owi *fornatores* stanowili klasę górników najlepiej ukwalifikowanych, skoro zadaniem ich było wyszukiwanie nowych żył solnych (jak to stanowi ordynacja z 1368 r.) względnie innych kopalin i kopanie szybów, wzdłuż których miały powstać następnie działki robocze dla innych górników.

W działkach tych (łojach) pracowali rębacze zwani stolnikami, od których żupnik wykupywał wyprodukowaną sól. Działki robocze rozdzielano między stolników w drodze nadania, dokonywanego według ordynacji z 1368 r.⁵ przez żupnika wraz z bergmistrzem, ordynacja zaś z 1393 r.⁶ odnosząca się do żupy bocheńskiej dodaje ponadto do pomocy powyższym dwom urzędnikom podkomorzego krakowskiego. Stanowi ona również, iż wszelkie nadanie ma być skuteczniiane na piśmie — *notariter*⁷.

Po skończonej eksploatacji działu nie wolno było stolnikom samowolnie wyszukiwać sobie nowych pieców i ścian bez wyraźnego nadania ze strony władzy zwierzchniej⁸.

¹ Bandtkie: Jus polonicum, s. 181.

² Kod. dypl. Małop. t. III, 639.

³ Const. Wenc. lib. II, c. 4 § 1.

⁴ Ibidem, c. 5 § 1.

⁵ Bandtkie: Jus polonicum, s. 174—183.

⁶ Łabęcki: Górnictwo, t. II s. 127—132.

⁷ Ibidem, s. 129. ⁸ Ibidem.

Za nadanie działu ani żupnikowi ani bergmistrzowi nie wolno było od stolników pobierać żadnej opłaty¹.

Nad działkami mieli stolnicy prawne posiadanie. Czasokres tego posiadania nie był ściśle określonym, będąc jedynie uzależnionym od wykończenia roboty kopackiej², t. j. do czasu ostatecznego wyeksploatowanie soli w działce.

Posiadanie działki, choć było ściśle związane z osobą danego stolnika, w myśl ordynacji z 1393 r.³ było dziedziczne, a działkę można było stracić w drodze zarządzenia *magistratus montium* wrazie wyłamywania się spod dyscypliny obowiązującej w górach⁴.

Z prawa posiadania działu kopackiego płynął dla stolnika obowiązek wyrebywania soli, dla żupników zaś obowiązek jej odkupu po cenie ustawowo określonej. Ordynacja z 1368 r.⁵ określa tę cenę w obu żupach jednakowo po trzy grosze za bałwan, nie wprowadzając rozróżnienia na bałwany większe i mniejsze. Wynagrodzenie więc stolnika zależało od ilości wyrobionej soli, zatem w pierwszym rzędzie od jakości wydzielonej działki, przyczem pilność i sprawność stolnika niepoślednią odgrywała rolę.

Z porównania ceny sprzedażnej soli z kwotą wypłacaną stolnikom od wyrobionej bałwana wynika, że niema tu miejsca odkupu soli (według wartości produktu) lecz jedynie wynagrodzenie za pracę.

Obowiązek wydawania soli żupnikom był tak daleko posunięty, że w wypadku gdy stolnik sól swoją zniszczył, przezco również należy zapewne rozumieć każde samowolne rozporządzenie wyrąbaną solą, podlegał karze administracyjnej wymierzonej przez szytygara⁶.

Wynagrodzenie stolnika równało się w przybliżeniuystemu zyskowi, gdyż materiały potrzebne mu do produkcji,

¹ Bandtkie: *Jus polonicum*, s. 181. „...nulla munera ...acceptare, quia illud (scil. sal) est donum Dei et non magistri montium...”

² Łabęcki: *Górnictwo*, t. II, s. 128 „...parietes volgaliter Scziany ...habere et possidere debeant jure hereditario usque ad eorundem laborum finalem consumationem...” ³ Ibidem s. 129. ⁴ Ibidem s. 130.

⁵ Bandtkie: *Jus polonicum*, s. 174—183.

⁶ Ibidem, s. 181. „...stigarius debet eum punire. sibi montes abnegando tamdiu, quousque a zuppario et stigario veniam impetrabit...”

a więc przedewszystkiej łój — *lapis sepi*, dalej narzędzia do kopania soli jako to *lamina ferrea et cunei ferrei*, wydzielał stolnikowi żupnik z zapasów żupy, prawdopodobnie zupełnie zadarmo, jak to wynika z przepisów, pozwalających żupnikom wliczać łój w koszty produkcji bałwana soli¹.

Ilość stolników była ściśle określona, a pokrywała się z ilością działek czyli łojów. Stolników według przepisów ordynacji z 1368 r.² miało pracować po sześćdziesięciu w obu żupach³.

Przyjąć należy, że pierwotnie stolnicy, jako ludzie obznajomieni z rzemiosłem górniczym, wykonywali pracę w działkach po większej części osobiście. Skoro jednak łoje zaczęły wchodzić w skład uposażenia bergmistrzów⁴, oraz stały się przedmiotem nadań królewskich na rzecz osób trzecich, po największej części klasztorów i szpitali, obdarzeni wyręczali się robotnikami najemnymi.

Zarówno bergmistrzowie jak i inne kategorie osób obdarowanych prawem wyrębywania soli, zajmowali w hierarchii żupnej stanowisko stolników.

Ogół praw i obowiązków, związanych ze stolnictwem, można było nabyć własną pracą przez zawłaszczenie działki, umocnione pismem *magistratus montium* — jak się ordynacja z 1393⁵ wyraża *notariter*, — dalej prawem dziedzicznej sukcesji⁶, w końcu drogą kontraktu kupna-sprzedaży czy innej alienacji, jednak tylko za zgodą królewską⁷.

Prawa i obowiązki związane z wykonywaniem stolnictwa zostały poddane pewnej kontroli ze strony magistratu górniczego, a to ze względu na ogólną politykę gospodarczą żup, dla zachowania jednolitości produkcji, wreszcie z uwagi na bezpieczeństwo w kopalni.

¹ Bandtkie: *Jus polonicum*, s. 179. „...sepo et omnibus aliis largo modo computatis...” ² *Ibidem*, s. 174—183.

³ *Ibidem* s. 181 „...in utraque zuppa, videlicet Vielicen. et Bochnen. tantummodo debent laborare sexaginta sectores...”

⁴ Łabęcki: *Górnictwo*, t. II, s. 95, *Kod. dypl. Małop.* t. III, 809, *Ibidem* 923. ⁵ Łabęcki: *Górnictwo*, t. II, s. 127—132.

⁶ *Ibidem*, s. 128. „...propriis laboribus ...vel etiam ex successionem legitima...”

⁷ *Ibidem*, s. 129. „...hujusmodi bona, vendere, seu alienare ...voluntate nostra et nostrorum successorum et assensu ...eadem vendere possit et alienare...”

Stolnicy, podobnie jak i inni robotnicy, zorganizowani byli w bractwa, lub nawet tworzyli *communitas sectorum* — gmin kopacki, skoro na ich czele stali *seniores sectores*, wybierani podobnie jak rajcy obu miast górniczych Wieliczki i Bochni przez podkomorzego, którego sądownictwu podlegali¹.

Organizacja ta istniała zapewne w pierwszym rzędzie dla obrony interesów gospodarczych i zawodowych górników².

Z powyższego przedstawienia wynika, że stolnicy w żupach krakowskich mieli odmienny charakter, aniżeli górnicy węgierscy, czescy czy też niemieccy. Stolnicy krakowscy nie byli przedsiębiorcami górniczymi na tę skalę, co ich towarzysze w krajach sąsiednich. Nadawano im jedynie pewne komory solne; działki robocze obliczone były w zasadzie na pracę jednego górnika. Jak długo pracę tę wykonywał sam stolnik, nie mogło być mowy o przekształceniu się stolnictwa w przedsiębiorstwo, a stolnika w przedsiębiorcę, zatrudniającego najemnych robotników. Wobec wydzielania im niewielkich działek roboczych, tworzących integralną część kopalń solnych krakowskich, stolnicy silniej byli skrępowani przepisami natury ogólnej z prowadzeniem produkcji związanymi, aniżeli górnicy obcy, kopiący samodzielnie szyby czy inne otwory górnicze, a nawet prowadzący całe przedsiębiorstwa kopalniane na własny rachunek. Wreszcie zakaz samowolnej sprzedaży przez stolników wyprodukowanej soli, a co zatem idzie, ich akordowe wynagrodzenie za pracę, różni ich zasadniczo od górników — *principales* zachodnich i węgierskich, a natomiast zbliża ich do niższych kategorii górników znanych w obcych porządkach pod nazwą *montani posteri*, *tercii* etc.

* * *

¹ Bandtkie: Jus polonicum, s. 181. „...succamerarius ...debet eligere ...seniores sectores, ...et illos juxta jura eorum judicare...”

² Obok *sectores*, *qui nominantur in vulgari stolnicy i fornatores* względnie *inquisitores salis* pracują w żupach rębacze najemni, występujący w źródłach pod nazwą *serui montani*, *laborantes in montibus* (Kod. dypl. Małop. t. III, 762), *homines siue famuli ad incidendum sal durum* (ibidem 809), *famuli vulgariter otroky* (Kod. dypl. Kat. Krak. t. II, 296), *famuli alias otroki* (Kod. dypl. Małop. t. III, 923, Łabęcki: Górnictwo, t. II, s. 128), *famuli sectores salis in montibus* (Kod. dypl. Małop. t. I, 343) lub poprostu *famuli* (Bandtkie: Jus polonicum, s. 181).

Gdy rozpatrujemy urządzenia polskiego prawa górniczego na płaszczyźnie porównawczej, rzucają się w oczy daleko idące analogie z obcymi ustawami górniczymi, w szczególności zaś z porządkami węgierskimi, czeskiemi i niemieckimi.

W nauce istnieje spór, czy instytucje prawa górniczego omawianego przez nas okresu wytworzyły się na Węgrzech, a stamtąd dopiero rozprzestrzeniły się na Czechy, a przez nie na Saksonję — czy też rzecz miała się odwrotnie t. j. że prawo górnicze promieniowało z Saksonji na sąsiednie kraje¹. Spór ten zda się nigdy nie zostanie rozstrzygnięty.

Jedno jest pewnem, że porządki górnicze dla Szemnic, Igławy, Kutnej Hory i Frejbergu zbliżone są do siebie nie tylko podobieństwem treści i układu ale nawet stylizacją poszczególnych przepisów prawnych. Te same podobieństwa dadzą się wykryć także w prawach górniczych innych państw.

Analogie te tłumaczyć należy w pierwszym rzędzie wzajemnem oddziaływaniem jednego porządku górniczego na drugi.

Mimo, że ogólne zasady prawa górniczego opierały się na jednolitych podstawach, pomiędzy okręgami górniczymi zachodziły dość znaczne odchylenia, oparte na zwyczaju górniczym, który był podówczas doniosłym czynnikiem prawo tworzącym.

Normy prawne, zakreślające ramy technicznej strony produkcji górniczej — na terenie danego kraju — były wypadkową dwóch czynników t. j. wymogów technicznych i stosunków

Powstanie tej warstwy robotników kopalnianych uzależnione jest od nadań królewskich prawa wyřbu soli bergmistrzowi, szpitalom, kořciolowi a zapewne i innym obdarowanym osobom duchownym i řwieckim które same stolnictwa nie wykonywały, wyręczając się najemnikami.

Osobną grupę wśród tej kategorii *laboratores* tworzyli robotnicy *famuli dicti otroki* (Łabęcki: Górnictwo, t. II, s. 128) pracujący bezpośrednio na rachunek króla.

Wynagrodzenia najemników źródła nie przekazują, a jedynie ordynacja z 1368 r. (Bandtkie: Jus polonicum, s. 174—183), podaje, że bergmistrz miał swoje sługi w górach opłacać „...propriis pecuniis ...quas et de bipenne acquisivit...” (Bandtkie: Jus polonicum, s. 181).

Dalszą kategorię pracowników stanowią rotni — *rotarii* czy też *tragarii*, o których ordynacja z 1368 r. (Bandtkie: Jus polonicum, s. 177) wspomina tylko ubocznie. Byli to robotnicy pracujący przy kołowrocie — *rota*, a zadaniem ich było przenoszenie soli z komór do szybu, skąd dopiero w odpowiednich kosztach zapomogą kołowrotu wyciągano sól na powierzchnię.

¹ Ad. Arndt: Zur Geschichte des Bergregals, s. 66.

ustrojowo-prawnych w poszczególnych państwach. Że zaś we współczynnikach tych nie zachodziły diametralne różnice, — przeciwnie o ile chodzi o technikę górnictwa to stanowiła ona wspólny dorobek kulturalny, — z natury rzeczy ustawodawstwa górnicze musiały być do siebie zbliżone.

Wszędzie tam, gdzie istniały ośrodki górnicze, życie przynosiło coraz to nowe stany faktyczne, wymagające prawnego uregulowania. W ośrodkach tych tworzyły się zwyczaje prawne, które przenoszone szybko przez górników, stanowiących w tym czasie żywioł nadzwyczaj ruchliwy, z kopalni na kopalnię, — z kraju do kraju, oblekały się wreszcie w formę pisanej normy prawnej, przynależnej do danego porządku górniczego jedynie formalnie, gdyż miejsca i czasu jej powstania ustalić często nie podobna.

Tak jak górnictwo było rzemiosłem międzynarodowem, tak też międzynarodowem było prawo, którem się ono rządziło. W procesie tworzenia się tego prawa zwyczaj górniczy rozwijający się na ziemiach polskich zajął poczesne miejsce, obok praw zwyczajowych wytworzonych na ziemiach obcych.



Literatura.

- Arndt Ad.: Zur Geschichte und Theorie des Bergregals und der Bergbau-freiheit. Ein Beitrag zur Wirtschaftsgeschichte. Zweite Auflage, Frei-burg im Bresgau 1916.
- Baliński Michał i Lipiński Tymoteusz: Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym, Warszawa, t. II, 1885.
- Bobrzyński Michał: Dzieje Polski w zarysie, wydanie IV uzupełnione, Lwów — Kraków — Warszawa (3 tomy) 1927—1931.
- Boczkowski Feliks: O Wieliczce pod względem historii naturalnej, dziejów i kąpieli, Bochnia 1843.
- Czubek Jan: Z przeszłości Podhala — II. Najstarsze gwarectwo polskie w Ta-trach (Przegląd Zakopiański, 1901).
- Dąbkowski Przemysław: Prawo prywatne polskie, Lwów 1910—1911.
- Księga alfabetyczna dawnego prawa prywatnego polskiego, Lwów 1932.
- Dąbrowski Jan: Elżbieta Łokietkówna (Rozpr. wyd. hist.-fil. Akad. Umiej. Serja II, t. XXXII, s. 302—429).
- Dicker Józef: Górnictwo na Rusi halickiej w XV i w pierwszej połowie XVI wieku (Rocznik Przemyski, t. V) Przemyśl 1924.
- Faulhaber C.: Die ehemalie schlesische Goldproduktion mit besonderer Berücksichtigung d. Reichensteiner Bergreviers, Breslau 1896.
- Grodecki Roman: Saliny ziemi krakowskiej w wiekach średnich (Sprawozda-nie z czynności i posiedzeń, Akad. Um. za rok 1923, t. XXVIII, nr. 5).
- Mincерze w wcześniejszem średniowieczu polskiem (Rozpr. wyd. hist.-fil. Akad. Umiej. Serja II, t. XXXVIII, s. 79—130).
- Hrdina Johann Nep.: Geschichte der Wieliczkaer Saline — verfasst von... Nach dessen Tode herausgegeben und mit einer Beschreibung der Salzformationen, technischer Erklärung der Gruben — Manipulation und Anleitung für Fremde bei der unterirdischen Befahrung der Gast-tour ... vermehrt durch Ludwik Emanuel Hrdina, Wien 1842.
- Hübner Rudolf: Grundzüge des deutschen Privatrechts, Leipzig 1922.
- Kozłowski Korneli: Kopalnie klucza sławkowskiego (Biblioteka Warszaw-ska, 1889 r., t. I).
- O przemyśle górniczym w dawnej Polsce. Najdawniejsze ślady górni-ctwa srebrno-ołowianego w Polsce (Wszechświat 1887).
- O przemyśle górniczym w dawnej Polsce. Żelazo i Złoto (Wszech-świat 1882).

Kutrzeba Stanisław: *Historja ustroju Polski w zarysie t. I, Korona*, wydanie VII, Kraków 1931.

- *Historja źródeł dawnego prawa polskiego, t. I i II*, Lwów — Warszawa — Kraków 1925, 1926.

Łabęcki Hieronim: *Dawne żupy i żupnicy w Polsce* (Biblioteka warszawska, r. 1846, t. I).

Górnictwo — opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym, Warszawa 1841.

- *Najdawniejsze dzieje salin krakowskich aż do żupnictwa Jana Bonara czyli do r. 1515* (Biblioteka Warszawska, r. 1856, t. II).

- *O prawie własności ziemi, szczególnie zaś jej wnętrza podług dawnych praw polskich i przepisów dziś obowiązujących ze względu na artykuł 552 kod. cyw.* (Biblioteka Warszawska, r. 1845, t. II).

- *Słownik górniczy*, Warszawa 1868.

- *Słów kilka o starożytnej odbudowie kopalń olkuskich i machinach w tychże, o płockach, prażeniu rud ołowianych i hutach dawnych pod Olkuszem* (Biblioteka Warszawska, 1858, t. I).

- *Słów kilka z powodu przywileju Kazimierza Wielkiego z r. 1350 dla Spytka z Melsztyna, na kopanie rud kruszcowych we własnych tegoż dobrach* (Biblioteka warszawska, r. 1850, t. II).

- *Spisy chronologiczne dawnych żupników w Polsce* (Biblioteka Warszawska, r. 1859, t. I).

- *Wspomnienia niektórych gwarków olkuskich jako mężów znakomitych w dziejach nauk* (Album Warszawskie Wójcieckiego, r. 1845).

Machnicki H.: *Z przeszłości miasta Bochni*, 18 dokum. (Sprawozdanie gimnazjum w Bochni za r. 1887).

Niwiński M.: *Opactwo Cystersów w Wąchocku*, Kraków 1930.

Piestrak Feliks: *Dawne zapiski o wielickiej kopalni soli*, Wieliczka 1902.

- *Kilka słów o Wieliczce o jej kopalniach z ilustracjami Jana Czarneckiego*, Kraków 1903.

- *Saliny w Galicji i na Bukowinie*, Wieliczka 1910.

Pietraszak J. Kr.: *Kiedy kopalnie wielickie i bocheńskie odkryto?* (Przegląd Lwowski, Rocznik 13, r. 1846).

Rosenberg Marjan: *Początki górnictwa w Polsce za Bolesława Chrobrego* (Przegląd prawa i administracji. Lwów, 1907).

- *Zarys urządzeń prawnych górnictwa w Polsce po koniec XVI w.*, Warszawa 1912.

Rutkowski Jan: *Zarys gospodarczych dziejów Polski w czasach przedrozbiorowych*, Poznań 1923.

Rybarski Roman: *Wielickie żupy solne w latach 1497—1594*, Warszawa 1932.

Schönbauer Ernst.: *Beiträge zur Geschichte des Bergbaurechts*, München 1929.

Skibiński Franciszek: *Eksploracja soli i gospodarka solna we wczesnem średniowieczu polskiem* (Przegląd Historyczny, Warszawa 1930, t. 29, Nr. 9, ser. II, s. 309—324).

- *Handel solny we wczesnem średniowieczu polskiem* (Księga Pamiątkowa ku uczczeniu 25-letniej działalności naukowej prof. Marcelego Handelsmana, Warszawa 1929).

- Skibiński Franciszek: Regale górnicze we wczesnem średniowieczu na Zachodzie i w Polsce (Przegląd Historyczny, Warszawa 1929, t. 28, Nr. 8, ser. II, s. 200—218).
- v. Sternegg — Inama Karl Teodor: Deutsche Wirtschaftsgeschichte des 10—12 Jahrhunderts, Leipzig 1879—1891.
- Deutsche Wirtschaftsgeschichte in den letzten Jahrhunderten des Mittelalters, Leipzig 1899—1901 (2 tomy).
- Świeżawski E.: O dawnych kopalniach w Polsce (Biblioteka Warszawska 1877, t. III).
- Wąskowski W.: Z przeszłości Olkusza, 43 aktów dypl. (Sprawozdanie gimn. w Bochni 1891).
- Weber Max: Wirtschaftsgeschichte, München und Leipzig 1924.
- Windakiewicz Edward: Pogląd na warzelnictwo i przemysł solny w Polsce (Odbicie ze sprawozdania Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie za rok 1931) Kraków 1932.
- Wutke K.: Studien über die Entwicklung des Bergregals in Schlesien, Berlin 1896.
- Zivier E.: Geschichte des Bergregals in Schlesien bis zur Besitzergreifung des Landes durch Preussen, Kattowitz 1898.
- Zycha Adolf: Das böhmische Bergrecht des Mittelalters auf Grundlage des Bergrechts von Iglau, Berlin 1900 (2 tomy).
- Das Recht des ältesten deutschen Bergbaues bis ins 13 Jahrhundert, Berlin 1899.

0000000000
KSIEGARNIA
ANTYKWARIAT



3 518100 1
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Biblioteka Śląska w Katowicach
Id: 0030000203884



II 518667

14